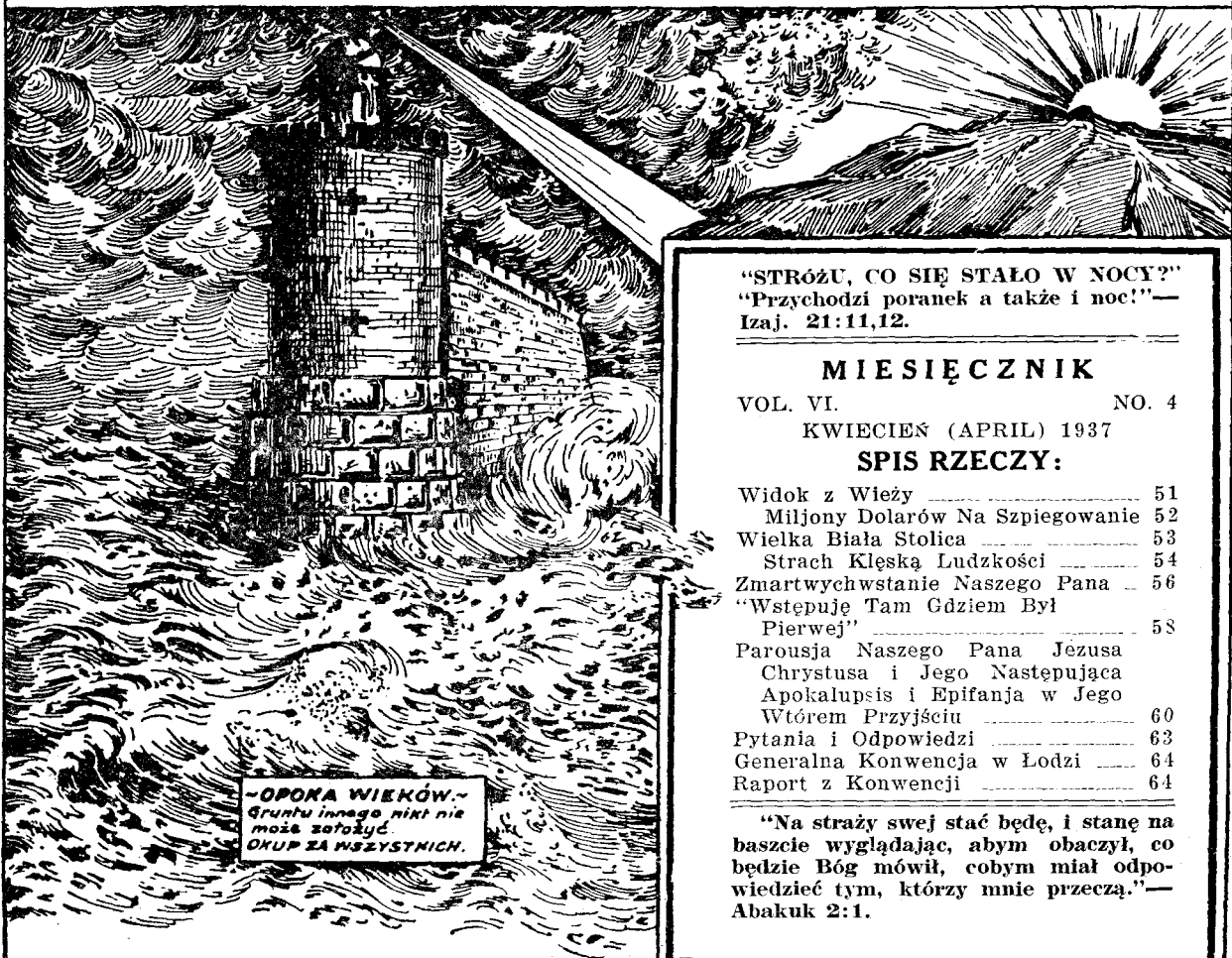




BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA.



~OPONA WIEKÓW~
*Gruntu innego nikt nie
 może zatażyć*
OKUP ZA WSZYSTKICH.

“STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?”
 “Przychodzi poranek a także i noc!”—
 Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

VOL. VI. NO. 4

KWIECIEŃ (APRIL) 1937

SPIS RZECZY:

| | |
|---|----|
| Widok z Wieży | 51 |
| Miljony Dolarów Na Szpiegowanie | 52 |
| Wielka Biała Stolica | 53 |
| Strach Klęską Ludzkości | 54 |
| Zmartwychwstanie Naszego Pana | 56 |
| “Wstępuję Tam Gdzie Był Pierwej” | 58 |
| Parousja Naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego Następująca Apokalupsis i Epifanja w Jego Wtórém Przyjściu | 60 |
| Pytania i Odpowiedzi | 63 |
| Generalna Konwencja w Łodzi | 64 |
| Raport z Konwencji | 64 |

“Na straży swej stać będę, i stanę na
 baszcie wyglądając, abym obaczył, co
 będzie Bóg mówił, cobym miał odpo-
 wiedzieć tym, którzy mnie przeczą.”—
 Abakuk 2:1.

“Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
 lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
 na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż
 to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
 dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze.”—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są zbieraniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:3-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówi Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- że Kościół jest "świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Wydawcy — publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.



Printed in U. S. A.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci wchodzących w zarząd wykonawczy, w który wchodzi jedenastu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Detroit, Michigan.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Podajemy do wiadomości wszystkim prenumeratom "Brzasku Nowej Ery", że prenumerata roczna wynosi w każdym kraju jak poniżej podajemy. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie poselstwo o Królestwie Bożem i pociesza wszystkich strapiionych, dając pokarm dla tych, którzy uczynili przymierze przy ofierze. Wierzymy, że wszyscy bracia zaprenumerują dla siebie to pismo i będą się starali włożyć do rąk tych, którzy tego pisma jeszcze nie mają. Ubodzy Bracia, którzyby nie byli w możności opłacić abonamentu, a chcą otrzymywać "Brzask", proszeni są, aby zawiadomili o tem wydawnictwo, a będzie im wysyłane darmo. Którzy tego nie uczynią, wysyłanie "Brzasku" będzie wstrzymane.

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce: S. B. P. S., P. O. Box 231, Detroit, Mich.,
Prenumerata roczna\$1.00
W Polsce: Antoni Paduch, skrzynka pocztowa 702, Warszawa. Prenumerata roczna zł. 3.00
W Kanadzie:— Prenumerata roczna\$1.00
We Francji: Józef Kubiak, 90 rue Victor Hugo, 90, Croix-Lille, (Nord-France)
Prenumerata roczna fr. 9.00

LOKALNE KONWENCJE

W dniach 30 i 31 maja odbędzie się dwudniowa konwencja w Cleveland, Ohio. Po bliższe informacje w sprawie konwencji należy zwrócić się do sekretarza Br. L. Kornatowskiego, 4103 E. 59th St., Cleveland, Ohio.

Lokalna konwencja odbędzie się w dniach 29, 30 i 31 maja, w Rosyjskiej Sali p. n. 1024 McKean Ave., Charleroi, Pa. Charleroi leży w pobliżu Monogahela River, blisko Moneşsen i Monogahela, Pa., na State Road 88. Po bliższe informacje w sprawie konwencji należy zwrócić się do sekretarza br. P. Hazy, Box 757 Perryapolis, Pa.

Radjo Program

— niosący Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego w każdą niedzielę od godziny 8:30 do 8:45 rano (czas centralny) ze stacji WCBD (1080) kiloc.). Treść programu oparta na Biblii czyli na Piśmie Św. Sam słuchaj i zaproś swoich znajomych do słuchania. W kwestji niejasnej lub niezrozumiałej pisz pod adres: Fr. Marek, 625 N. Sawye Ave., Chicago, Ill.

SPROSTOWANIE

W numerze Marcowym Brzasku na stronie 36-iej par 5-ty, pod nagłówkiem "Koszt Światowego Ucisku" jest podane 39,000,000,000 dolarów, ma być 149,000,000,000 dolarów.



WIDOK Z WIEŻY

Działalność "Czarnej" Międzynarodówki

NA KONGRESIE międzynarodowym prasy katolickiej, jaki odbył się niedawno temu w Rzymie, radzono gorliwie nad możliwościami ubicia wpływów Czerwonej Międzynarodówki we wszystkich krajach Europy i Ameryki.

Postanowiono utworzyć sieć prasy katolickiej, scentralizowanej w jedną rękę na kontynencie Europejskim. Kierownikiem tej akcji został wybrany dr. Hoeben, który mieszka w Holandji i stamtąd kieruje całą pracą we wszystkich krajach Europejskich. Polska w tej kombinacji podlega jezuitce Banghowi zamieszkałemu na Węgrzech. On właśnie udziela dorady księdzu Kaczyńskiemu z Katolickiej Agencji Prasowej w jaki sposób walczyć z "komunizmem i masonerją", a w rzeczywistości do ogłupiania całego narodu i poddania go pod stopy papieskie.

W Ameryce drukuje się milionami różne pamflety atakujące ideję komunistyczną. Treść w tych pamfletach ujęta jest w formie pytań i odpowiedzi gdzie w sposób bardzo sprytny wszczepia się nienawiść szczególnie katolickiej młodzieży do komunistów. Jeden z pamfletów pod tytułem "Katechizm o Komunizmie dla Katolickiej Młodzieży w Wyższych Szkołach" ma służyć w zapoznaniu katolickiej młodzieży z ideją komunistów, by w ten sposób zabezpieczyć katolicką młodzież przed propagandą jaka jest szerzona wśród katolickich studentów przez młodzież komunistyczną.

Zatem walka "Czarnej Międzynarodówki" wre w całej pełni z Międzynarodówką Czerwoną. Ci, którzy są obznajomieni z prorocstwem Pisma Św. wiedzą jaki będzie wynik tej walki. (Obj. 18:21)

Średniowieczne Barbarzyństwa

Wszystkim myślącym ludziom jest wiadomem, że sława i potęga systemu Rzymsko-Katolickiego kościoła, wywodzi się z jego barbarzyńskich czynów jakich dokonano podczas tak zwanej "Świętej Inkwizycji", gdy w ohydny sposób zadawano różne męczarnie niewinnym ludziom, jedynie zato, że nie mogli się pogodzić z plugawymi naukami jakich nauczał i naucza ten system. Obecnie żyjemy w dwudziestym wieku cywilizacji i nale-

żałoby się spodziewać, że ludzie powinni być wolni od barbarzyńskich instynktów jakich używano kiedyś. Niestety dzieje się inaczej! Gazety donoszą, że w Stanisławowskim powiecie w gminie Tumierz, pierwszej Niedzieli po Nowym Roku, odbywało się zebranie Badaczy Pisma Świętego w mieszkaniu Anny Berezickiej. W czasie nabożeństwa w miejscowej cerkwi grecko-katolickiej rozeszła się lotem błyskawicy wieść o zebraniu Badaczy. Wszyscy chłopi z cerkwi udali się tłumem przed dom Berezickiej. Chłopi napadli na dom i wybili wszystkie okna, uciekających zaś ciężko pobili. Najpoważniejsze rany odniósł Jurko Kutura, który po upływie godziny zmarł.

Oto owoc nauki rzymsko-katolickiego kościoła. Nie można tu wiele winić nieświadomych morderców, cała wina spada na nauczycieli, którzy wpajają nienawiść, podjudzając do ohydnych zbrodni. Boska Sprawiedliwość wkrótce upomni się o krew niewinnych, a ci co siali ziarno nienawiści i zemsty, zbiorą obfity plon swego zasiewu. Hiszpanja może posłużyć przykładem w obecnej dobie.

Zeznania Spiskowców Przed Moskiewskim Sądem

Karol Radek, wybitny sowiecki dziennikarz, a także Iwan Kniaziek, były minister kolei, zeznali w procesie, prowadzonym przeciwko nim i 15-tu ich towarzyszom, że przygotowywana była wojna z Sowietami na rok 1937 przez Japonję i Niemcy. Obydwa te państwa działały w porozumieniu ze spiskowcami, którymi kierował z zagranicy Trocki.

T. N. Drobnis, były sekretarz burmistrza Moskwy, przyznał się, że rozsyłał rozkazy Trockiego "zburzenia" przemysłu sowieckiego. Według planu Trockiego akty sabotażu w przemyśle sowieckim miały stanowić podstawę do przewrotu w Sowietach.

List Trockiego pisany własnoręcznie stanowi najgłówniejszą część aktu oskarżenia. Według listu tego Trocki miał się zgodzić na oddanie Ukrainy, Niemcom, a dwie najbogatsze sowieckie prowincje na Syberji, oraz resztę wyspy Sachalinu z jej obfitymi zagłębiami naftowymi — Japonji. Nadto Trocki zgodził się na podbój całych Bałkanów, (Rumunji, Jugosławji, Bułgarji, Grecji i Albanji przez Niemcy.)

Część listu Trockiego do spiskowców w Sowietach opiewa między innymi:

“Powinniśmy przyznać jej (Japonji) eksploatację złota. Powinniśmy godzić się na niemieckie żądania nie sprzeciwiać się podbojowi przez Niemcy państw naddunajskich i Bałkanów i nie przeszkadzać Japonji w opanowaniu Chin.”

Prasa sowiecka ogłasza, że aresztowanie Siergiej Siedowa, najmłodszego syna Trockiego, nastąpiło spowodowane posądzenia go o zamiar wytrucia robotników gazem zabójczym.

“Prawda” opublikowała rezolucję, “jednogłośnie, uchwaloną przez robotników fabryki w Krasnojarsku, w której do niedawna syn Trockiego pracował jako inżynier. Jeden z ustępów danej rezolucji brzmi:

“Godna latorośl ojca, który stał się najemnikiem faszystwu, Siergiej Siedow (jest przybranym nazwiskiem) uknuł plan wymordowania pewnej części robotników naszej fabryki gazem. Wzywamy przeto najwyższy sąd do zniszczenia tych trockistowskich gadów — wszystkich do ostatniego.”

Po dziewiętnastu latach istnienia ustroju Sowieckiego fakt dowodzi, że komuniści nie są w stanie zaprowadzić “raju” na ziemi. Jeżeli mężowie z najwybitniejszych dowódców kumnistycznej partji stają się zdrajcami swego własnego ustroju, czego należy się spodziewać od innych? W niedługim czasie zobaczymy.

Chowajcie Te Dokumenty Na Chwilę Porachunku

“Tydzień Robotnika” w uwagach swym czytelnikom udziela rady jak następuje:

“Jeżeli jednak przypadkiem dostanie się wam do rąk jakaś burżuazyjna szmata (gazeta) wychwalająca i pod niebiosa wynosząca partytyzm zdrajcy i sprzedawcy Hiszpanji, “narodowego” gen. Franko, to schowajcie tę szmatę jako dowód hańby naszych rzekomych patriotów. Miną bowiem lata i dzisiejsi poplecznicy i chwalecy niemiecko-włoskich najmitów i jurgieltników wypierać się będą w żywe oczy tego, co dzisiaj mówią i piszą. A wówczas wyciągniecie z kufra załaganą szmatę . . . i będziecie nią klucz ich w oczy.

“Chowajcie tedy te dokumenty chwili, dokumenty hańby na chwilę porachunku.”

“Z każdego próżnego słowa dadzą ludzie rachunek w dzień sądny” — powiedział Pan. A ponieważ żyjemy w czasie, gdy odbywa się sąd nad zorganizowanymi narodami, stąd też przychodzi porachunek i będzie on ciężki i straszny dla wielu.

Miljony Dolarów Na Szpiegowanie

Komisja senacka na czele z senatorem LaFollette, ujawniła śledztwo skandalu, w którym przeszło 900 magnatów przemysłu metalowego w płatanych było w szpiegowanie robotników, utrzymywanie band zbójcekich do łamania strajków. Według sprawozdania 58 firm zostało wezwanych na przesłuchy w łączności z tą aferą.

Te firmy zasilane były szpiegami przez specjalną agencję utworzoną przez Stowarzyszenie Przemysłowców Metalowych (National Metal Trades Ass'n.)

Po przesłuchaniu członków Stow. Przemysłowców Metalowych, Komisja La Follette'a zabrała się do egzaminacji drugiej, większej agencji szpiegowskiej, tak zwanej Corporation Auxiliary Company w Cleveland, Ohio, której prezesem jest T. H. Smith. Dochody Smitha związanego z 5-ciu podobnymi szpiegowskimi spółkami wynoszą \$75,000 rocznie. Spółki Smitha zarobiły: w roku 1933 — \$284,847.73, w roku 1934 — \$489,131.11, w roku 1935 — \$518,215.26, w roku 1936 — \$457,825.38, razem w przeciągu 46 miesięcy przeszło 1,750,000.

W liczbie około 500 klientów agencji Smitha znajdują się w dalszym ciągu takie firmy, jak: General Motors (13 fabryk) Chrysler Corporation (23 zakłady) Midland Steel Products, Kelsey-Hayes Wheel, Great Lakes Steel Co., Postal Telegraph and Cable Company i wiele innych większych korporacji.

Jak widać, te trusty są zorganizowane silnie; mają one na swe usługi różne agencje szpiegowskie także kościoły i prasę wskutek tego zadają gwałt klasie pracującej. “A jako było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego.” (Łuk. 17:26) Za dni Noego działo się wielkie zło, które powodowane było ze strony “olbrzymów” obecnie nowocześni “olbrzymi” (różne wielkie trusty i korporacje) czynią to samo i prowadzą świat cały do straszного kataklizmu jakiego ludzie nigdy przedtem nie znali.

Tańce Ochroniły Kościół Od Upadku

W Metodysko-Episkopalnym kościele, przy Cass ulicy w Detroit, Michigan, pastor Rev. Wm. H. Perkins zamiast przygotowywać Niedzielne kazanie dla swych parafjan, obmyśla najmodniejsze tańce jakie odbywają się w jego kościele. “Detroit News” w niedzielnym wydaniu z 7-go lutego, b. r. poświęciła całą stronicę omawiając nową metodę pastora, dowodzą, że przed kilkoma laty rzekomy kościół świecił pustkami i nie było żadnego wyjścia jak tylko go zamknąć. Obecnie ten kościół liczy około 2,000 członków, co wieczór odbywają się w nim różne sportowe gry i tańce, które przyciągają nowych członków.

Podobne metody różnych zabaw stosowane są obecnie nie tylko w powyżej wymienionym kościele, praktykuje się to wszędzie u wszystkich wyznań, i to jest dowód, że Bóg niema już nic wspólnego z nimi. “Upadł, upadł Babilon on wielki i stał się przybytkiem czartów, i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptactwa nieczystego i przemierzonego.” — Obj. 18:2.

Magnaci Ameryki Przygotowują Faszyzm

“Dziennik Związkowy” omawiając sposób walki w czasie siedzącego strajku w zakładach General Motors Corporation oraz przychylność po stronie strajkujących Władz Stanowych, podaje:

“Ta zmiana stosunku władz do mas ludowych, mas robotniczych — odrzuci królowanie od demokracji. Im świadomsza jest masa wyborców, tem gorzej się robi kapitalowi.

“Traci on na terenie prawodawczym na korzyść szarych mas.

“To też już coraz głośniejsze, coraz otwarzej zaczynają się odczuwać sympatje faszystowskie.

“Uzbrojenie siepaków flinckich (Flint, Michigan) przez General Motors to akt faszystowski.

“Pójdą inni na tę drogę.

“Z demokracją kapitał zacznie walkę; już ją zaczął.

“Stoimy u progu walki, którą musi stoczyć lud pracy w obronie demokracji.

“Ataki już się zaczynają.”

“Prasa burżuazyjna, na czele z osławionym Hearstem, już wyrabia ideologję dla faszyzmu.

“Gdy rząd z wyborów przestał służyć magnaterji przemysłowo-finansowej, i ich zdeprawowanym satelitom, będą starali się oni w inny sposób dostać do władzy.

“Konstytucja przestanie być dla nich świętością.

“Przyjdzie to, co przyszło w Niemczech.

“Przyjdzie próba zamachu stanu . . .

“Prawdę tę straszną musi sobie uświadomić naród cały, jeżeli nie chce tego co się obecnie dzieje w Hiszpanji.

“A przedewszystkiem musi to sobie uświadomić klasa robotnicza.”

Owszem podzielamy ten pogląd. Bogacze by zatrzymać swe kolosalne nagromadzone majątki o ile prze-

konają się, że obecny rząd im we wszystkim nie sprzyja uciekną się do gwałtu by tylko postawić na swoim. Do tego dopomoże im kler jak się to dzieje w Europie, oraz różni ambitni dowódcy wojskowi. Faszyzm, jest ostatnią ochroną złego systemu.

WIELKA BIAŁA STOLICA

“I widziałem Stolicę wielką, białą, i siedzącego na niej, przed którego Obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione”. — Obj. 20 ~~11~~

WSTRZAŚNIENIE opisane w Liście do Żydów, 12:27 i znoszenie rzeczy chwiejących się, znajdujące się obecnie w toku, i trwać będzie, aż wszystkie rzeczy zostaną usunięte, które nie są w harmonji z Boskimi prawami. A rezultatem tego wstrząśnienia będzie “Czas Ucisku, jakiego nie było odkąd poczęły się narody.”

Wszystko fałszywe, podrabiane, niegodziwe, będzie wstrząśnięte. W finansowym języku będzie to równoznaczne z powiedzeniem, że “woda” będzie wycięśnięta ze wszystkich akcji i obligacji (bondów). Podług metod swego czasu zatwierdzonych, ale obecnie wszędzie potępianych, akcje i bondy wydawane są na sumy o wiele większe od właściwej wartości posiadłości. Za te bondy i akcje obecni ich właściciele różne sumy płacili, od wielkich począwszy, a na bardzo małych skończywszy; ale ich właściwa wartość jest taka jaką przedstawia koszt posiadłości, z małym dodatkiem za prawo drogi, korzyści i “dobrej woli”. W zwykłych czasach te miały wartość targową opartą na nadziei przyszłego powodzenia w interesie. Teraz jednakowoż ogół publiczności zdał sobie sprawę z właściwego stanu rzeczy i boi się brać za jakąkolwiek cenę te akcje i bondy kompanji o nadmiernem przefinansowaniu, a cierpią na tem nawet najrzetelniejsze i najlepiej stojące kompanje, spowodu nieufności ogółu. Teraz, w rozpoczynaniu się Nowej Dyspensacji, kiedy wszystko jest “wstrząsane”, spodziewamy się, że wszystkie takie bondy i akcje będą potrząśnięte w swej wartości, aż wszystko co jest w nich pokrewne z nieuczciwością i niegodziwością zostanie z nich wstrząśnięte.

Czterdzieści z górą lat temu najwięksi bankierzy i finansisi świata przyszli do przekonania, iż najlepszym dla nich byłoby zdemonetyzowanie srebrnej waluty pieniężnej, a ustanowienie jedynie waluty złotej. To sprawiło właśnie to co przewidzieli i co zamierzali; obcięto to światowy zapas monety i umożliwiło bankierom lepsze kontrolowanie sytuacji na całym świecie. Przy pomocy kunsztownego systemu bankowego (wartościowego pod pewnymi względami) doprowadzono do tego, że złoty dolar ścigał jeden drugiego i wykonywał pracę pięciu a nawet dziesięciu dolarów, przy pomocy czeków i przekazów bankowych. W ten sposób zyski większych banków wzrosły ogromnie spowodu wyższych dyskontów i procentów, i bogaciły ich kosztem publiczności.

Publiczność, naturalnie, pogodziła się z prawem pozabawiającem srebro znaczenia walutowego, a czyniącem złoto jedyną miarodajnią. Ale uczyniono to pod wpływem niezrozumienia właściwego stanu rzeczy, bo uwierzono opowiadaniem bankierów — że to była najlepsza rzecz dla ludu, a nie jedynie w interesie bankiera a kosz-

tem ludu. Chcąc jednak być sprawiedliwym, trzeba powiedzieć, że prawdopodobnie ani połowa bankierów nie pojmowała filozofji takiego urządzenia; ci byli prowadzeni przez zamocniejszych i sprytniejszych, którzy dobrze wiedzieli co robią.

Rezultatem tego były wielkie zyski dla bankierów, i wielka potęga; bo bez nich nie można było z powodzeniem spieniężyć żadnych kolejowych bondów ani akcji. Bankierzy podejmowali się spieniężenia wielkich edycji bondów kolejowych, przy pomocy tak zwanego “underwriting process”. Byli oni zdolnymi sprzedawcami bondów za dobrem procentowem wynagrodzeniem, dawali zaliczki na bondy i trzymali je na sprzedaż dla publiczności.

DZIEŃ OBRACHUNKU

Teraz widzimy wypełnione oświadczenie Pisma Świętego: “Który chwytą mądrych w chytrności ich.” (Ijob 5:13.). Jak to? — spytacie. Odpowiadam, że wielkie banki mają swoje skrytki dobrze napchane bondami i akcjami, na których spodziewały się osiągnąć wielkie zyski; a których teraz, przeciwnie, nie mogą sprzedać za żadną cenę. Te akcje i bondy, policzone jako część zasobów bankowych, wykazują ich majątek z wielkimi nadwyżkami; ale teraz “woda” ma być wybrana z tych akcji i bondów. To spowoduje ogromne skurczenie się zasobów tych banków. Staną się nagle biednymi bez utracenia faktycznie nawet jednego centa, a to spowodu spadku targowych wartości tych papierów wartościowych.

Fakt ten jest zrozumiany przez wszystkie banki. Bankierzy rozumieją, że gdyby przyszedł Dzień Porachunku, a ich papiery wartościowe byłyby policzone podług właściwej wartości, to zamiast wielkich zasobów i nadwyżek, niektóre nawet największe banki stałyby się niewypłacalnymi i wezwane by były przez rząd do zamknięcia swych podwoi albo do pokrycia swych niedoborów. I w tem właśnie będzie ich trudność; bo bogacze światowi mają swój kapitał ulokowany w taki sam sposób, a reakcja niepomyślnie odbije się na wszystkich wielkich przedsiębiorstwach handlowych świata. Jak wszystko szło dobrze, zdumiewająco dobrze dla bankierów i dla ludzi zamożnych spowodu demonetyzacji waluty srebrnej, tak kiedy Dzień Porachunku w pełni zajaśnieje, rzeczy dla tej klasy będą nadzwyczaj trudne. A chociaż zastój i rekonstrukcja obejmą cały świat, biednych zarówno jak bogatych, jednakże bogaci pod wielu względami najwięcej ucierpią.

Procesy likwidacyjne rozpoczęły się jeszcze przed wybuchem wojny europejskiej. Kolej Hartford i New Haven, kolej Chicago i Rock Island i inne, pozwane zostały do obrachunku. Zagrożono im “wodę wyciskającami” procesami prawa, a to niewątpliwie dokona ich zupełne-

go potrząsnięcia. Ale tymczasem wojna, nie czekając na powolniejsze procedury prawne i zwykłe drogi byznesowe, doprowadziła świat finansowy do kryzysu. Narody europejskie trzęsą się. Wypadki wojenne w ludziach objęły miliony istot ludzkich, a wydatki poszły w setki miliony dolarów. A to jest dopiero początek. Wartości finansowe zostały mocno nadwyreżone, jak również i kredyty narodowe. Rzeczą, która jest potrzebna jest złoto, a jak w każdej wojnie drogi ten kruszec faktycznie zginął gdzieś u narodów prowadzących wojnę. Swych obligacji krajowych nie będą mogły sprzedać za gotówkę, i powszechnie będą czynione zabiegi o spieniężenie amerykańskich papierów wartościowych — amerykańskich akcji, bondów, itd. Ale kto je kupi? Ameryka będzie stanowiła faktycznie jedyny rynek zbytu dla nich, a jak to już widzimy, amerykańscy bankierzy są nimi przeładowani.

Kiedy sobie zdamy sprawę z tego jak ogromna ilość tych akcji i bondów amerykańskich jest w rękach Europejczyków, to nie będziemy się dziwić temu, iż bankierzy amerykańscy błędą na myśl rzucenia ich wszystkich na rynek amerykański. Wiarygodne czynniki finansowe oświadczają, że Europa ma około pięć biljonów dolarów ulokowanych w amerykańskich papierach wartościowych. (Obecnie około 7,000,000,000—przyp. Wyd.) Jeżeliby nawet piąta część tego poświęcona była na dostanie złota, to pociągnie to za sobą powódź — potop finansowy. Banki amerykańskie, przeładowane już temi papierami "wartościowymi", nie mogą wszystkich zakupić; stąd ceny spadną i bankructwa wynikną.

SKUTEK DEMONETYZACJI WALUTY SREBRNEJ

Wobec takiego stanu rzeczy, nie dziwimy się, że bankierzy amerykańscy obawiają się otwarcia ruchu na giełdach? Gdyby giełdy nie zostały zamknięte wtenczas kiedy je w sam czas zamknięto, to mielibyśmy największą panikę finansową, jaką widział świat. Przez zamknięcie giełd ta straszna panika została chwilowo odwrócona. Przez ich zamknięcie, właściciele akcji i bondów, nie mogli ich spieniężyć, w ten sposób ocalono nominalną wartość tych akcji i bondów, a przez to dozwolono bankierom za zaliczanie do swego majątku w dalszym ciągu po fikcyjnych cenach, jakichby dzisiaj nikt za nie nie dał.

Gdyby waluta srebrna nie była zdemonetyzowana, to bankierzy nie mieliby takiego używania jakim się cieszyli przez opanowanie rynków finansowych, przez pobieranie wysckich procentów i premji; ale też nie byłiby w takim przykrem położeniu w obecnym czasie, bo świat miałby być dwa razy tyle pieniędzy, przy pomocy których mógłby prowadzić interes. Kiedy zważamy, że złota moneta w świecie nie jest dostateczną nawet na opłacenie procentu od długów. Teraz widzimy, iż nadchodzi śmiertelny stan przez tę wojnę, a koła finansów, które tak sprawnie funkcjonowały dla bankierów w przeszłości, obracają się w przeciwnym kierunku i kaleczą ich w znaczeniu finansowem.

Wygląda na to, że nasz finansowy "domek z kart" trzeszczy i skłania się ku upadkowi. Różne sposoby wypróbowane są przez rządy i najzdolniejszych finansistów świata. Można się spodziewać, iż ich spryt doprowadzi do celu, jakiego pożądamy, i ocali obecne instytucje — finansowe — od "roztrzęsienia" na szczątki. Ale, jeżeli

trafne jest nasze rozumienie Pisma Św. — jeżeli nadszedł już Dzień Porachunku, w którym wszystkie chwiałące się rzeczy mają być wstrząśnięte, a nic niema pozostać na miejscu prócz rzeczy, które nie mogą być wstrząśnięte, to możemy być pewni, iż wszystkie zabiegi ludzkie spełzną na niczem i że przyjdzie największy ze wszystkich krachów finansowych jakie się kiedykolwiek wydarzyły.

Zauważcie, że nie mówimy nic nowego — że to co dopiero powiedzieliśmy powiedziało już, w części przynajmniej, wielu innych i pisano już o tem w gazetach. My tylko sumujemy wszystkie te rzeczy i wykazujemy ich związek ze świadectwem Biblii, że żyjemy obecnie w wielkim dniu "potrząsania." Niektórym może się to wydawać fanatycznym pesymizmem, ponieważ ogromna większość ludzi nie posiada wcale zaufania do Pisma Świętego. Niemniej jednak, kiedy się wszystkie te rzeczy skończą w bardzo bliskiej przyszłości, niektórym pomoże to do pojęcia właściwego stanu rzeczy — do uznania faktu, iż "potrząsanie" narodami, finansowe, społeczne, polityczne i religijne — jest od Pana, a nie przypadkowe.

W normalnych stosunkach interes amerykański powinien prosperować jak nigdy przedtem, ponieważ jego handlowi konkurenci są na wojnie i nie mają możności odpowiedniego zajmowania się swoimi interesami handlowymi. Amerykańskie papiery wartościowe również powinny mieć popyt, bo wszystkie papiery wartościowe krajów zagranicznych straciły na wartości wskutek wojny. Ale przy złotej walucie i niedostatku złota, interesy całego świata popadły w zastój. Potrzeby świata są tak wielkie jak zawsze, ale niema on poddostatkiem złota na swoje zakupna. O demonetyzacji waluty srebra zdaje się mówić prorok Ezechiel (7:19) kiedy mówi: "Srebro swoje po ulicach rozrzucą" — traktować je będą jako towar nie jako pieniądź. Prorok powiada nam dalej, jak złoto stanie się rzadkiem i w końcu zupełnie zostanie wycofane przez ludzi, którzy je pochowają jakoby jaką nieczystą rzecz, jak to hebrajski tekst daje do zrozumienia, — "Złoto ich będzie jako nieczystość." W ten sposób nie będzie na ręku ani srebra ani złota.

Magnaci kolejowi i bankierzy, którzy trzymają swoje papiery wartościowe, pojmują, że skoro trudno jest zebrać pieniądze na opłacenie procentu od bondów to daleko trudniej będzie puścić w kurs nowe wydania bondów dla zastąpienia tych co dojrzewają, bez względu na to, jak dobrze stać będą i jak dobrze ich koleje mogą być prowadzone. Czyż więc jest co dziwnego w tem, iż strach finansowych i politycznych książąt ziemi jest wielki, kiedy patrzą w przyszłość! Ich uzasadnione obawy przepowiedziane były przez naszego Zbawiciela jako jeden ze znaków obecnego czasu: "Ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, jakie przyjdą na wszystek świat" — porządek społeczny — spowodu poruszenia się niebios, systemów kościelnych. — Łuk. 21:26.

STRACH KLĘSKĄ LUDZKOŚCI

Grzech wytworzył moralną bojaźń w rodzaju ludzkim. Od wczesnego dzieciństwa przejmują nas strach i obawa zwłaszcza odnośnie do przyszłych rzeczy. Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy niedoskonałymi, że Bóg nasz jest

doskonałym, że doskonałość jest jedyną miarą, jaką On może zatwierdzić, i że należy się spodziewać jakiejś kary za grzech. Wróg, wyszukując położenie naszych przodków, błędnie przedstawił Wszchemogącego i użył naszych obaw na odstręczenie nas od Niego i na spaczenie i przekręcenie Jego Posłannictwa do nas podanego w Piśmie Świętem. Św. Paweł zapewnia nas, że taką jest zwykła procedura Szatana; że przedstawia on światłość za ciemność, a ciemność za światłość. Stąd to pochodzi, że nasz tekst, który jest w rzeczywistości jednym z najpiękniejszych i najwięcej pociechy zawierającym w całym Piśmie Św., jeżeli się go właściwie zrozumie — stanie się dla wielu biczem w ręku ich obaw. — 2 Kor. 4:14.

Tekst nasz jest jednym z symbolizmów Księgi przepętnionej symbolami. Lud Boży prowadzony przez Jego Świętego Ducha, w odpowiednim czasie, oceni właściwie te symbole. Dla wielu z pośród nich ten odpowiedni czas już nadszedł. Stolica jest Mesjaszowa; reprezentuje ona Jego Pośrednicze Panowanie na ziemi przez tysiąc lat. Jego białość symbolizuje czystość, sprawiedliwość. Jego Królestwa Sprawiedliwości pod wszystkiem niebem.

Niebiosa i ziemia, które uciekać będą z przed obliczności wielkiego Emanuela to nie niebiosa Stolicy Bożej, ani też ziemia, którą On dał synom ludzkim. Niebiosa i ziemia, które uciekać będą, a dla których miejsce nie będzie znalezione, są — rzecz naturalna — symboliczne.

W symbolice biblijnej ziemia przedstawia ustaloną cywilizację; morze — niespokojne niezadowolone masy ludzkości; góry — ludzkie rządy, królestwa, które stanowią kość pacierzową obecnych instytucyj społecznych. Symboliczne niebiosa przedstawiają duchowo władzę — Eklezjastycym, Kościelnictwo. Tak tłumaczony tekst nasz mówi, że kiedy Mesjasz obejmie kontrolę nad światem, rezultatem tego będzie, iż system społeczny dzisiejszy, jakoteż i kościelnictwo obecnych dni przeminą, przestaną istnieć i miejsce nie będzie im znalezione.

SZATAN OBECNIE KSIĘCIEM

Może ktoś zapytać: Bez względu na to co tam można powiedzieć o czterech tysiącach lat przed przyjściem Chrystusa, nie można utrzymywać, iż króluje On od chwili Swego wstąpienia na prawicę Bożą? Odpowiadamy: Jeżeli Okupiciel ludzi królował jako Król ziemi przez ubiegłych dziewiętnaście stuleci, to powinno być coś powiedziane o tem w Piśmie Świętem.

A tu przeciwnie, słowa Mistrza powiadają nam, że Szatan jest Księciem tego Wieku; że Królestwo Chrystusowe nie jest z tego świata (Wieku); że przyjdzie On ponownie i przyjmie do Siebie Swych naśladowców, że poszedł On w daleką krainę, aby otrzymać tytuł do Swego Królestwa, ażeby powrócić i objąć je w Swoje posiadanie; i że przy tem Wtórem Swojem Przyjściu będzie On wielkim Królem Chwały. — Jan 14:16, 30; * 18:36; — Mat. 21:33; 25:14, 31.

Kiedy przeglądamy karty historii z ubiegłych ośmnaśtu stuleci, to przekonamy się, iż Mesjasz nie był Królem. Uważanie Go za takiego, obdarzonego wszechmocną potęgą, jaką my Mu przypisujemy, byłoby równoznacznem z poczytywaniem Go za odpowiedzialnego za krwawe i okrutne prześladowania, za wojny, pomory głodowe i zarazy. A przecie nikt, zdrowym rozsądkiem

obdarzony, po dojrzałem zastanowieniu się, nie zgodzi się na teorie jakobyśmy już mieli wspaniałe Mesjańskie Królowanie Sprawiedliwości na błogosławienie całego świata, na podniesienie ludzkości.

Nikt chyba nie może pomyśleć o tem, jakoby Królowanie wielkiego Pośrednika należało już do przeszłości. Musimy się zgodzić z naszym tekstem, że należy ono jeszcze do przyszłości; i że gdy będzie ustanowione, jego wpływ na obecne instytucje — polityczne, społeczne, finansowe, religijne — będzie taki, że uciekać będą od niego; i miejsce nie będzie im znalezione. Z tego tylko punktu widzenia widzimy nadzieję dla świata.

Dzisiaj żyjemy u szczytu cywilizacji. I jaśniej niż kiedykolwiek przedtem widzimy, że głęboko wkorzenione samolubstwo jest skazą na wszelkich naszych błogosławieństwach. Samolubstwo wszędzie można znaleźć. Choćby pozory sprawiedliwości są wymagane, a przestępcy tego prawa są zwani kryminalistami, niemniej niepodobieństwem się wydaje ustanowienie słuszności, sprawiedliwości. Przebiegłe umysły ludzkie wynajdą sposobności obejścia praw i na popełnienie kradzieży, morderstwa itp., bez narażania się na karę.

SĄD WIELKIEJ BIAŁEJ STOLICY

Ani Jehowa ani też Jego Reprezentant, Mesjasz, nie może w żadnym sensie czy stopniu mieć udziału w niesprawiedliwości, czy nie równem traktowaniu. Fakt, że dozwolono na niesprawiedliwość, że nierówność uswięcana była przez stulecia, służy na stwierdzenie faktu, iż przez cały ten czas świat pozostawał pod panowaniem Grzechu i Śmierci, pod panowaniem Szatana, "Księcia tego świata", i ciemności, samolubstwa i zła — wszystkiego, co jego imię reprezentuje; że świat nie był pod panowaniem Mesjasza, Reprezentanta Jehowy i Jego sprawiedliwości i miłości.

Nowa Dyspensacja, która Królestwo Chrystusowe wprowadzi, odmalowana jest w naszym tekście. Będzie to na cały świat szerokie panowanie czystości, świętości, sprawiedliwości, prawości, prawdy — Wielkiej Białej Stolicy. Nie dziw, że czytamy, iż symboliczne niebiosa i ziemia, przedstawiające stary porządek rzeczy — społecznych, kościelnych — przeminie!

Lecz niechaj nikt na chwilę nie przypuszcza, że kościelni księżęta, finansowi księżęta i polityczni księżęta dobrowolnie uznają, iż przyszła godzina na pełne podanie się Mesjaszowi i wszystkim zasadom Jego absolutnej sprawiedliwości. Przeciwnie, ci uprzywilejowani członkowie rodu, naszego łączyć się będą coraz ściślej dla wspólnej obrony — dla zachowania specjalnych przywilejów, które się dostały w ich posiadania. Nawet i teraz już widzimy spełnianie się proroctwa Drugiego Psalmu. Żyjemy akurat w tym czasie, w którym Pan, przez proroka Dawida, wzywa wielkich tej ziemi, by uznali prawdziwy stan rzeczy naszego cudownego dnia — że Dzień Mesjasza nadszedł, i że Pan powinien być uznany, a Jego zasady sprawiedliwości powinny znaleźć posłuch.

Ale nie! Proroctwo oświadcza, że żyjemy w dniu, kiedy ludzie, masy, będą przemyślały próżne rzeczy — kiedy będą myślały, iż własną swoją siłą zdolni będą zapoczątkować panowanie sprawiedliwości drogą socjalizmu, albo przez anarchię. Ludzie muszą poznać, że ich

ratunek spoczywa w Panu a nie w ich słabem ramieniu. Powinien poznać znaczenie tych słów: "Błogosławieni są, którzy ufają w Panu."

"NAUCZCIE SIĘ, SĘDZIOWIE"

Z drugiej strony, królowie pieniędzy, ziemscy władcy i kościelni książęta radzą nad zachowaniem obecnych nierówności na świecie, przez które oni ciągną korzyści. Pan oświadcza, że przez to łączą się z sobą przeciwko Niemu i Jego nowonianowanemu Królowi, Mesjaszowi. Przez przeszło sto lat wolność ludzka czyniła postępy, wbrew wszelkim zabiegom o jej powstrzymanie. Ziemscy potentaci widzą podnoszącą się falę ludzkiej inteligencji i domagań się różnych praw. Pojmują, że o ile nie uczynią coś, aby przeciwdziałać temu ogólnemu ruchowi, specjalne przywileje klas uprzywilejowanych znikną. Nawet i teraz radzą społeczeństwu jakby zerwać pęta, jakie lud na nich nałożył i jak przywrócić panowanie autokracji takiej, jaka była przed stu laty, ale na wyższym poziomie, kontrolowanej przez świetlejszą umysł, powstrzymując inteligentniejsze masy.

Czy nie mogliby kulturalni i wpływowi książęta ziemscy osiągnąć właściwego poglądu na sytuację i zdać sobie sprawę z próżności ich narad, niemożliwości odwrócenia wielkich zmian, jakie przychodzą na nas spowodowane nadejściem czasu panowania Chrystusowego do przyjęcia wielkiej Jego mocy i królowania? Gdyby mądrzy tej ziemi zdali sobie sprawę ze stanu rzeczy i w pełni zadość uczynili Boskim wymogom absolutnej sprawiedliwości i prawdy, co by to za błogosławieństwo było dla świata! Gdyby ci książęta odwrócili swoją uwagę od zagarniania władzy i pieniędzy, ku oświacie i podnoszeniu ludu z

ciemnoty i poniżenia, to staliby się ministrami Nowej Dyspensacji, która zostałaby przyjęta z radością. Ale Pan informuje nas, że tak nie będzie i że, w rezultacie tego Królestwo Mesjaszowe wprowadzone będzie przez "czasy uciśnienia jakiego nie było jako narody począły być."—Daniel 12:1.

Bóg nie zważa na osoby. Stąd, przed Jego Stolicą Sądu, kary wymierzone, będą małym i wielkim, jeżeli znalezieni będą jako przestępcy zasad sprawiedliwości. Chciałbym to wpoić w umysły wielu z niższych klas, które krzyczą przeciw niesprawiedliwości na wyżynach, podczas gdy sami podobną niesprawiedliwość czynią. Pamiętajmy, że Wielka Biała Stolica ogłasza błogosławieństwa jedynie dla tych, którzy miłują sprawiedliwość, a nienawidzą nieprawości.

Mistrz powiedział: "Słowo Moje osądzi was w Dniu onym Ostatecznym." Księgi jakie będą wtenczas otwarte będą słowami Jezusa, Jego Apostołów i Proroków dawnych. Wtedy wszyscy ujrzą jedność Boskiego Posłannictwa sprawiedliwości a każdy kto będzie chciał mieć żywot wieczny, zmuszony będzie przystosować swoje życie i swoje myślenie do zasad tam zawartych. Pod koniec Mesjaszowego Królowania, ci, których imiona zapisane będą w nowe Księgi Żywota, będą uznani za godnych wiecznego żywota; ci zaś, których imiona nie będą tam wpisane, będą wytraceni we Wtorej śmierci.—Obj. 20:11-15.

UWAGA: Kazanie to wygłosił Br. Russell 8-go listopada 1914 r. Byliśmy świadkami wielkiego popłochu finansowego w 1929 w Ameryce, lecz zdaje się, że na tem nie jest jeszcze koniec. Prz. Wyd.

ZMARTWYCHWSTANIE NASZEGO PANA

Mar. 16:1-8; Mat. 28:1-15; Łuk. 24:1-12; Jan 20:1-18

Złoty Tekst: "Pan wstał prawdziwie." — Łuk. 24:34.

Zmartwychwstanie naszego Pana, jak wskazuje Apostoł, jest zapewnieniem zmartwychwstania ludzkości. "Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą"; "A on jest ubłaganiem za grzechy nasze (kościół) a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata," wszyscy zatem, tak sprawiedliwi jak i niesprawiedliwi powstaną z grobu; i przez przyjęcie Chrystusa i przez bezwarunkowe poddanie jego opiece, będą mogli być w pełni ożywieni — w pełni przyprowadzeni do pierwotnej ludzkiej doskonałości utraconej w Adamie.

O tem także nauczał Pan, mówiąc: "Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Człowieczego." A Paweł Apostoł powiada, "że będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych." Doktryna zmartwychwstania jest tak ważna, jak Apostoł oświadcza, że bez zmartwychwstania nadzieja i wiara kościoła są daremne. "Albowiem jeżeli umarli nie bywają wzbudzeni i Chrystus nie jest wzbudzony." "A jeżeli Chrystus nie jest wzbudzony, daremna jest wiara wasza; i jeszczeście w grzechach waszych. Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie . . . Jeżeli umarli nie bywają wzu-

dzeni, jedźmy i pijmy; boć jutro pomrzemy."—1 Kor. 15:15-18, 32.

Ta doktryna zmartwychwstania jest jednak bardzo mało słyszana lub nauczana dzisiaj wśród Chrześcijan z imienia, i podobnie obietnica wtórego przyjścia Pana, za którego obecności dzieło zmartwychwstania będzie na czasie do skutecznienia. Albowiem jest napisano: "gdyż na to Chrystus i umarł i powstał i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panował." (Rzym. 14:9). To będzie jego głos, który wzbudzi umarłych i jego mądrość i łaska, które będą kierować wszystkimi chętnymi i posłusznymi do zrealizowania pełni zmartwychwstania, lub restytucji, dla wszystkich, którzy zginęli. Będzie to logiczna konsekwencja jego wielkiej ofiary, do urzeczywistnienia przy jego okazaniu się i ustanowieniu królestwa.

Pierwsza praca jego obecności jest niedostrzeżona, podobna do złodzieja, zbierając swoich wybranych—wzbudziwszy tych, którzy zasnęli w Jezusie, udoskonalając tych, którzy są żywi a pozostali, do jego własnej chwalebnej natury i podobieństwa. Kiedy to zostanie dokonane, a to musi być w ciągu tego okresu żniwa, potem nastąpi zmartwychwstanie starożytnych świętych. Wtedy

królestwo Boże w obydwóch fazach—niebieskiej i ziemskiej—będzie ustanowione i zmanifestowane światu—jako zdarzenie na czasie przy zamknięciu okresu żniwa i czasu ucisku.

Wtedy poranek zmartwychwstania przyjdzie i Słońce sprawiedliwości wszędzie z uzdrowieniem na jego skrzydłach. Tak, "Pan wstał prawdziwie", i jego zmartwychwstanie jest zapewnieniem zmartwychwstania wszystkich, za których on umarł—kościół w pierw, a potem świata.—1 Kor. 15:12-23.

Znaczenie świadectwa co do faktu zmartwychwstania, jak jest opowiedziane w ewangeljach, jest godne szczególnej uwagi dla Chrześcijan, jako udowadniające trzech rzeczy, (1) faktu zmartwychwstania, (2) przemiany Pańskiej natury w zmartwychwstaniu, i (3) jego osobistej tożsamości, pomimo przemiany natury.

Fakt jego zmartwychwstania był poświadczony trzema sposobami: (1) przez trzęsienie ziemi i nagłe ukazanie się anioła, którego wejście było jak błyskawica, a szata jego biała jako śnieg, który odwalił kamień ode drzwi grobowca, i usiadł na nim, a ci, którzy strzegli grobu, drżeli, bojąc się go, i stali się jako umarli. (Mat. 28:1-6). Było poświadczone (2) przez fakty, na które anioł zwrócił uwagę—na próżny grób i zwinione prześcieradło, świadcząc zarazem, że on powstał—"Ale Anioł odpowiadając, rzekł do niewiast: Nie bójcie się wy; boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie. Niemasz-ci go tu; albowiem powstał; chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan." (Mat. 28:5,6; zobacz także Łuk. 24:12) I (3) było poświadczone przez samego powstałego Pana, który ukazał się niewiastom, i innym następnie, i rozmawiał z nimi.—Mat. 28:9; Jan 20:1-18.

Jak wielką była nagroda tych nabożnych niewiast—ostatnie przy krzyżu i pierwsze przy grobie, troskliwe by oddać zmarłym szczątkom ich umiłowanego Pana ostatni wyraz ich szacunku i miłości. One współczująco tęskniły blisko krzyża, patrząc na jego umieranie w boleściach; one były w żałobie, w której towarzyszyły mu do grobu w nocy; i one były tam znowu przed świtaniem dnia z wonnemi rzeczami. W swoim pałaniu by dokonać tej miłującej przysługi, one zapomniały o wielkiej przeszkodzie, kamieniu u drzwi. Ale wonność kadziła ich pobożności uniosła się do nieba, i Bóg posłał swego anioła, by usunął przeszkodę, a ich gorliwość była nagrodzona bogatym upominkiem jego łaski. Ich bowiem był zaszczyt osobistego otrzymania błogosławieństw—od anioła i od powstałego Pana—i pierwsze opowiedziały radosną nowinę zmartwychwstania innym uczniom.

Fakt zmartwychwstania był dalej poświadczony dla innych uczni przez nagłe ukazanie się Pana w pośród nich w różnych odstępach czasu, i jego osobiste świadectwo i nauczania przy takich okazjach.

Przemiana Pańskiej natury w zmartwychwstaniu była nie mniej jaśniej poświadczona niż fakt jego zmartwychwstania. Jako świadectwo tego, zauważmy, że w żadnym wypadku jego ukazania się po zmartwychwstaniu, nie był rozpoznany przez osobistą okazałość, chociaż uczniowie byli wszyscy zażyłe zapoznani z nim, i odłączeni od niego przez śmierć tylko trzy dni. Marja wzięła go za ogrodnika; dwaj uczniowie w drodze do Emmaus szli ra-

zem z nim i rozmawiali przez kilka mil, podejmowali go w swoim domu, nawet jedli z nim, a nie rozpoznali go. W każdym wypadku on zmanifestował się im, nie z widzenia twarzy, ale, przez niektóre zapoznane wyrażenia lub głos, albo nauczanie, które oni natychmiast rozpoznawali, jako osobiste charakterystyki, pochodzące od niego, którego oni tak miłowali i czcili.

Teraz jak on mógł wejść do pokoju, gdy drzwi były zamknięte, i zniknąć w tajemniczości, jak on to uczynił przy kilku okazjach; i to było akuratnie według jego określenia mocy duchowego ciała—które mogło przyjść i iść podobnie, jak wiatr, niewidzialnie (Jan 3:8), i z jego oświadczeniem—"Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi." Jest to zgodne z informacją, jaką mamy co do ukazywania się aniołów wśród ludzi. Oni przychodzili nagle i w niewytłumaczone sposoby, znikali z widoku w tak tajemniczy sposób jak przychodzili, i mogli i przybierali jakiegokolwiek postaci lub okazałość, jakie chcieli. Tych rzeczy Pan nigdy nie czynił poprzedno do swego ukrzyżowania.

Obserwujemy dalej inne ukazania się Pana przy innych okazjach. Pewnego razu on ukazał się jako ogrodnik, znowu innym razem jako obcy podróżny, a jeszcze innym razem z ranami przebitych gwoździ rąk i z przebitym bokiem włócznią itd. Ani przy jednej okazji nie rozpoznano go przez jego okazałość osobistą jak to było przy poprzednich okazjach, ale zawsze przez jego głos, jego słowa albo przez jego postępowanie.

Dlaczego były te przemiany w ukazywaniu się przybierane? Były one w celu udowodnienia faktu, że różne ciała, które oni widzieli, nie były jego chwalebne ciało duchowe, na które ludzkie oko nie mogłoby patrzeć. Bo "jeszcze nie objawiło się", czem jest duchowe ciało, "lecz wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy (kościół będzie podobny Panu); albowiem ujrzemy go tak, jako jest." (Jan 3:2). Saul z Tarsu raz uchwycił połysk jego chwalebne ciało, które świeciło jaśniej nad jasność słońca w południe. (Dzieje Ap. 26:13), lecz go osłepiło do czasu, dopóki aż przez cud wzrok nie był mu przywrócony.

Usunięcie ukrzyżowanego ciała z grobu było także cudowne, bo nie oglądało skażenia, ani kość jego nie była złamana (Psa. 34:21; 16:10) co było potrzebnem do ustanowienia w umysłach uczni faktu o jego zmartwychwstaniu. Gdyby ono pozostało tam, to z pewnością byłoby nieprzewyciężoną zaporą dla ich wiary; ani nie mogłoby to zadziwić straży, ani Żydów, ani też świata, aby uwierzyli, że on powstał; spowodu, że oni nie mogli pojąć nic z duchowej natury i tajemniczej przemiany.

Przypuszczanie, że chwalebne ciało Chrystusa jest tylko przywróceniem do życia jego upokorzonego ciała, byłoby zaprzeczeniem twierdzenia Apostoła, że "jeszcze się nie objawiło", czem jest duchowe ciało (1 Jan 3:2); i roszczeniem, że to "chwalebne ciało" jest zniesławione szramami z ran włóczni i gwoździ i okrutnego ciernia; i że ciało, które on dał na żywot świata—jako naszą cenę okupu—on wziął z powrotem, tym sposobem nic nie wyświadczył, bo unieważnił dokonane dzieło na Kalwarji; co jest wprost sprzeczne z oświadczeniem Apostoła, że "choćśmy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej (tak) nie znamy."—2 Kor. 5:16.

Starajmy się tedy, drodzy, natchnieni przyjaciele i powołani do uczestniczenia w jego chwale, naturze i królestwie, by nie utracić widoku tego błogiego zapewnienia naszego chwalebego dziedzictwa z nim, który jest teraz boskiej natury i "wyrażeniem istności Ojca" (Żyd. 1:3), którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może, i mieszka w światłości nieprzystępnej. (1 Tym. 6:15, 16). Wysławiajmy Pana! bo gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest,—nie tak jak on był; bo prawdziwie jeżeli on jest jak on był, wte-

dy także i my będziemy takimi, jak jesteśmy teraz. Jeżeli on nosi jeszcze haniebne szramy Kalwarji, wtedy i my będziemy nosić także szramy, które szpecą nas; wtedy każdy wzajemny męczennik będzie oszpeconym przez całą wieczność. Pomyślmy sobie, czy śmiertelny człowiek ma moc tym sposobem szkodenia świętym Bożym? Nie, zaprawdę nie: oni będą jako on jest, bez zwały lub zmarszczki albo jakiegokolwiek takiej rzeczy.

W. T. Str. 1816.

"WSTĘPUJĘ TAM GDZIEM BYŁ PIERWEJ"

Łuk. 24:50-53; Dz. Ap. 1:1-11

"Cóż, gdybyście ujrzeli Syna człowieczego wstępującego, gdzie był pierwej? — Ew. Jana 6:62.

Czterdzieści dni, które nastąpiły po zmartwychwstaniu naszego Pana były dostatecznym czasem dla boskiego celu. Uczniowie, utraciwszy swoje złudzenie, wytworzone przez ukrzyżowanie Onego, o którym przypuszczali, że miał w bliskim czasie ująć stolicę, by zapanować nad Izraelem i nad światem. Możemy widzieć mądrość Boskiej metody zakomunikowania faktów uczniom. Oni nie byli zatrwożeni tem tak, jakby to było, gdyby Jezus ukazał się im w światłości większej nad jasność słońca, jak on potem się ukazał Saulowi z Tarsus. Stopniowo oni nauczyli się, że Pan ich nie był dłużej umarłym, ale żywym, i że On nie był dłużej ludzką istotą, ale że teraz był duchową istotą—dlatego nie był dłużej poddany zwyczajowi ludzkiemu, ale jak aniołowie, mógł przyjść i odejść jak wiatr, ukazać się i zniknąć według upodobania.

To była powolna lekcja. Bo po trzykrotnem ukazaniu się pierwszego dnia, oni oglądali się za nim każdego dnia tygodnia aż do następnego Sabatu, kiedy on jawnie ukazał się im po czwarty raz. Ta zwłoka tylko zaostrzyła ich apetyt, ich pożądanie dla wiedzy, odnoszącej się do niego. W międzyczasie oni mogli się zastanowić nad wszystkimi rzeczami, które Jezus powiedział im podczas jego ziemskiej służby. Zobaczyli oni, w czem błędzili, biorąc królestwo niebieskie za ziemskie—albo przynajmniej mylnie pojmowali czas ustanowienia królestwa Mesjasza.

Lekcja, dana w drodze do Emmaus, musiała być bardzo wrażliwą. Traktowała ona o prorocत्वach, które odnosiły się do Jezusa, i wyjaśniła im, jak te prorocत्वy były już w toku wypełniania się—niektóre z nich już się wypełniły, a niektóre z nich odnosiły się do przyszłości. Oni dobrze wyrazili się, że serca ich pały w nich, kiedy on uczynił te wyjaśnienia!

WAŻNA LEKCJA

Po czwartym ukazaniu się, oczywiście upłynęły pełne dwa tygodnie, bez jakiegokolwiek manifestacji. W tym czasie natężenie osłabło, a sprawy ziemskie zaczęły się utrzymywać same przez się. Co będą czynić uczniowie? Prywatnie oni uważali, że będzie mądrze gdy powrócą swego poprzedniego zajęcia, od którego Jezus ich powołał by byli rybitwami ludzi; ale żaden z nich nie starał się by dać początek drugim. Św. Piotr, zawsze przodujący w myśli i czynie, ostatecznie oświadczył się sam: "Pójdę łowić ryby" — Ja wracam się do interesu rybo-

wszystko co było potrzebne. Inni byli tej samej myśli, i starą firmę uznano ponownie.

Właśnie dla takiej decyzji Jezus odłożył swoje w niebowstąpienie. On chciał im pokazać, że ich trwanie w pracy łowienia ludzi może iść naprzód bez jego obecności z jego błogosławieństwem. Mistrz przewidział ich interes, i tejże nocy sprawił im "niepowodzenie", bo nic nie złowili. To spowodowało zniechęcenie, ale było to dla ich dobra. Bo jest napisano: "Wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu, tym, którzy miłują Boga" — nawet ich finansowe zawiedzenie.

W poranku Jezus stał na brzegu jeziora i zawołał do nich, pytając się ich czy mieli jakie ryby do sprzedania. Oni odpowiedzieli, że nic nie złowili. Rzekł im tedy Mistrz: "Zapuscicie sieć po prawej stronie łodzi". Oni zapuścili sieć jak im rozkazano i prędko napełniła się wielkimi rybami. Wtedy oni rozpoznali, że Onym człowiekiem stojącym na brzegu musi być ich powstały Pan, który w ten sposób uczynił nową manifestację objawiając im samego siebie.

Rybacy śpieszyli do brzegu. Oni wiedzieli tylko o jednym doświadczeniu podobnym do tego, a to było, kiedy przy poprzedniej okazji Mistrz dał im podobny połów. Lecz łódź posuwała się za powolnie dla Św. Piotra. Bo on się obawiał, że jakimś sposobem Mistrz może zniknąć. Przepasawszy biodra szatą popłynął do brzegu. Mistrz nie odszedł, ale zaprosił Św. Piotra i towarzyszy na śniadanie z ryb już na ogniu.

Tu była dana wielka lekcja. Albowiem ich Mistrz mógł przygotować ugotowaną rybę gdy była potrzeba i mógł im dać prawie tak dużo powodzenia jak on uważał za najlepsze odnośnie ich interesu rybołówstwa. Ten, który mógł w taki sposób zaopatrzyć ich w potrzeby przy tej okazji mógł uczynić to także w przyszłości, gdy ich pośle znowu, upoważniając do przemawiania w jego imieniu. Żaden z nich nie pytał się o jego imię; bo chociaż jego okazałość i jego odzienie było inne, oni wiedzieli, że to była inna manifestacja ich Pana, który już dłużej nie był ludzką istotą i który był zdolny ukazać się w różnych kształtach, jak On to uczynił.

Jezus nauczywszy ich lekcji, zniknął. On miał się spotkać z innymi jego naśladowcami w Galilei. Tam bowiem było naprzód urządzone zebranie. Jezus przyobiegał, że on spotka tam swoich naśladowców. Św. Paweł

powiada, że około pięć set braci, widziało Go i było świadkami zmartwychwstania. — 1 Kor. 15:6.

PAŃSKIE WSKAZÓWKI PRZED ROZSTANIEM SIĘ Z UCZNIAMI

Nasza dzisiejsza lekcja odnosi się szczególnie do wniebowstąpienia Jezusa. To miało miejsce blisko Jeruzalemu — w Betani. Oczywiście on spotkał się ze swymi naśladowcami w Mieście Świętem — możebnie bardzo rano, przez umowę. On szedł z nimi do Betani, rozmawiając cały czas, wyjaśniając rzeczy, które będą korzystne dla nich gdy będą je rozumieć — rzeczy których będą potrzebować do całkowitego przekonania się zanim on odejdzie od nich, i zanim oni nie będą we właściwym stanie wiary aby byli przygotowani na błogosławieństwa, które On jeszcze ześle.

Św. Łukasz, który także napisał Księgę Dziejów Apostolskich powiada nam, że cały ośrodek nauczania Jezusa podczas czterdziestu dni był odnośnie Królestwa Bożego. Chociaż oni jeszcze nie rozumieli; dlatego, iż to było niemożliwym dla nich do zrozumienia w zupełności aż by otrzymali spłodzenie z Ducha Świętego. Preto, to był punkt do którego Jezus kierował ich uwagę, mówiąc, że nie mieli uchodzić z Jeruzalemu ani zajmować się jakimkolwiek nauczaniem, ale wprost czekać na obietnicę Ojca, o której on poprzednio im powiedział — że otrzymają dar Ducha Świętego. On wyjaśnił, że Jan Chrzciciel istotnie używał chrztu z wody, ale, że on zamierzył aby wszyscy jego naśladowcy otrzymali wyższy chrzest i kwalifikacje — chrzest Ducha Zielonych Świątek.

Przy tej ostatniej okazji, która była prawdopodobnie siódmą manifestacją, uczniowie byli uniesieni do takiego stopnia, że postawili to samo znamienne pytanie. "Panie czy teraz przywrócisz królestwo Izraelskie?" Królestwo zostało odjęte od Izraela dawno temu za czasów Seditiasza, króla Judzkiego. W tym czasie Jehowa powiedział, że on wywróci ich królestwo aż Mesjasz przyjdzie — "aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którym mu dał." — Ezech. 21:25-27.

Uczniowie uważali Jezusa za Mesjasza, i myśleli, że nastał czas, aby Ojciec dał mu królestwo. Lecz oni byli świadkami zupełnie przeciwnych rzeczy, bo królestwo niebieskie cierpiało gwałt z poręki panujących, że prawny dziedzic do stolicy został zabity, i że on powstał od umarłych. Oni odzyskali zaufanie, że tam będzie Król, i oni teraz dowiadawali się czy to będzie w tym czasie lub w jakimś przyszłym przyjsciu Mistrza, że jego królestwo będzie ustanowione. — Dz. Ap. 1:6,7.

Odpowiedź Mistrza była zdumiewająca: "Nie waszą rzeczą jest znać czasy i chwile, które Ojciec zachował w swoim ręku" — w swojej własnej mocy. Mistrz już oświadczył, to swoim uczniom, że w naznaczonym czasie oni rozpoznają czasy i chwile, lecz to nie było jeszcze na czasie aby oni rozumieli te rzeczy wtedy. Oni muszą czekać cierpliwie. Rozwinąć cierpliwość, która będzie dla ich dobra, wzmocnić swą wiarę i wzmocnić charakter wogóle.

Bo gdyby Ojciec oznajmił długi przeciąg czasu niemal dziesiętności stuleci zanim królestwo Mesjasza będzie ustanowione nie byłoby mądrzem — nie byłoby dobrem

dla jego ludu, który by się zniechęcił ze względu tak długiej zwłoki urzeczywistnienia ich nadziei. Mistrz, przeto, tylko wskazał, że oni muszą postępować wiarą a nie widzeniem, a szczególnie, że oni nie mogą się spodziewać aby rozumieli wszystko odnośnie Boskiego programu przed otrzymaniem pomazania Duchem Św.

Po otrzymaniu Ducha, oni będą w pełni kwalifikować się na Boskich przedstawicieli i do opowiadania poselstwa; a od czasu do czasu będzie im udzielony "pokarm na czas słuszny." Tym sposobem nie będą w ciemności ze światem, i dzień Pański nie przyjdzie na nich jako złódziej w nocy lub jako sidło. Błogosławieństwo Zielonych Świątek, które otrzymali ukwalifikowało ich w pełni do pracy poselskiej, nawet chociaż ono nie przykryło ich cielesnych wad; bo jak się stało potem gdy oni otrzymali Ducha Świętego, że czytamy: "Lud widział, iż byli ludźmi nieuczonymi i prostakami, dziwowali się i poznali je, iż byli z Jezusem." — Dz. Ap. 4:13.

WNIEBOWSTĄPIENIE NASZEGO PANA

Wniebowstąpienie naszego Pana było widoczne, tak dalece jak się to odnosi do kościoła, ale nie odnośnie świata. O świecie on już powiedział: "Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda." Świat nie widział naszego Pana podczas tych czterdziestu dni, w których on zmanifestował siebie swoim uczniom; bo on nie ukazał się nikomu z wyjątkiem swoim wiernym i poświęconym. Naczone okazanie tak pomocne dla jego uczniów, wzniosło się do najwyższego szczytu z aktualnem wniebowstąpieniem Pana, kiedy uniósł się w powietrze, w ciebie, w którym on był z nimi przed chwilą. Albowiem oni nie byli jeszcze spłodzeni z Ducha, oni niewątpliwie potrzebowali takiej manifestacji by dopomódz ich wierze, by kierować ich do wyrozumienia, że oni nie będą oglądać Mistrza już więcej aż do czasu gdy on przyjdzie z mocą i z wielką chwałą do zebrania wszystkich swoich świętych do siebie i do błogosławienia świata.

Nasz Złoty Tekst przypomina nam, że Jezus mówił o tem wniebowstąpieniu naprzód. Wstąpienie tam gdzie on był przedtem nie powinno, atoli, być rozumiane, iż tylko oznacza powrót do poprzedniego miejsca. Raczej, ono powinno być rozumiane, iż oznacza powrót do poprzedniego stanu — duchowego stanu, który Mistrz opuścił by stać się ciałem, aby mógł odkupić świat.

Jak Jezus uniósł się od swoich uczni w obłoku ponad ich widok, my przyjmujemy, że ciało, w którym On się ukazał, zanim to nastąpiło, że się rozplynęło, lub zdematerializowało. Użycie ciała było tylko w celu dopomożenia ustanowienia wiary w uczniach i aby było środkami instrukcji i zapewnienia, że Jezus odszedł na trwałe mieszkanie — że oni nie potrzebują się spodziewać, aby go widzieli w dalszej jakiegokolwiek rodzaju manifestacji. To był przedmiot lekcji.

SPOSÓB POWROTU NASZEGO PANA

Jeden z ewangelistów opisuje, że po tem, gdy Jezus zniknął z widoku, aniołowie zmaterializowali się i przemówili do nich, mówiąc: "Mężowie Galilejscy, przecz stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba." To oświadczenie naprowadziło niektórych do wierzenia, że przy wtórem przyjsciu Jezus

się zmaterializuje i ukaże się w ciele; lecz według naszego wyrozumienia oni pracują pod złem zrozumieniem. Świat już więcej nie ogląda Jezusa; a kościół ogląda Go tylko oczyma wiary aż do czasu kiedy oni doświadczą swojej przemiany, przy końcu tego wieku. Wtedy ujrzymy Go tak, jako jest — nie tak jak On był; bo będziemy jako On jest. Wtedy rozpoznamy go tak, jako teraz rozpoznani bywamy. — 1 Kor. 15:50-52; 1 Jan 3:2.

Jest to godnem uwagi, że aniołowie położyli nacisk na sposób odejścia, i że ten sposób zgadza się z tem co Biblia powiada nam odnośnie wtórego przyjścia naszego Pa-

na. On odszedł cicho, skrycie, nieznanym dla świata — i przyjdzie z powrotem jako złodziej w nocy; i nikt nie będzie wiedział o Jego powrocie z wyjątkiem tych, których oczy wyrozumienia będą otwarte do rozeznania znaków obecności Syna Człowieczego. Tymi, będą Jego lojalni święci, niewielu. Tak wyjaśnił Jezus, mówiąc, że przy Jego wtórem przyjściu będzie czas jaki był za Noego — ludzkość będzie jeść, pić, sadzić i wydawać za mąż, i nie będą wiedzieć o Jego obecności. — Mat. 24:37-39.

W. T. Str. 5588

PAROUSJA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSTUSA I JEGO NASTĘPUJĄCA APOKALUPSIS I EPIFANJA W JEGO WTÓREM PRZYJŚCIU

“Czujcież tedy, ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie.” . . . “A co wam mówię, wszystkimci (wierzącym) mówię, czujcie!” — Mat. 24:42; Marka 13:37.

Począwszy z tem wydaniem w każdym następnym numerze umieszczając będziemy ciąg dalszy artykułu Brata Russella “Wtore Przyjście Naszego Pana.” Czynimy to w celu, by pomóc szczególnie młodym Braciom zapoznać się ze SPOSOBEM i CELEM “Wtórego Przyjścia Naszego Pana.” Artykuł jest poprawnie przetłumaczony i radzimy wszystkim Braciom pilnie, z uwagą przeczytać, a to pomoże wszystkim do gruntownego zapoznania się z tak ważnym przedmiotem.

JAKIKOLWIEK byłyby charakter czuwania i jakkolwiek rzecz byłaby oczekiwana, niewątpliwie, że napomnienie do czuwania za zdarzeniem, którego akuratywny czas nie jest jasno wykazany, odnosi się do czasu, kiedy zdarzenie będzie się wypełniać, czuwający będą o tem wiedzieć. Myśl jest ta: Czuwajcie, ponieważ nie wiecie, abyście gdy przyjdzie właściwy czas, zrozumieli; a napomnienie jest jasne, że ci, którzy nie czuwają, nie zrozumią, że zdarzenia, które będą się wypełniać we właściwym czasie, będą rozpoznane tylko przez czuwających, a nie przez innych.

To jest jedynem logicznem tłumaczeniem napomnienia przez naszego Pana i jest zupełnie poparte przez kilku apostołów. Apostoł Paweł dobitnie dowodzi, gdy mówi: “Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej w nocy tak przyjdzie. Bo gdy (świat, niewierni) mówić będą: “Pokój i bezpieczeństwo,” *tedy* na nich nagle zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemienną, a nie ująd. Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił” (1 Tes. 5:2-4); ponieważ wy, bracia, będąc dziećmi światłości, będziecie czuwać, a myśli wasze będą oświecone przez Pana. Apostoł Piotr podaje nam myśl, w jaki sposób Pan będzie nas uczył, i wskazuje nam miejsce na drodze, “która im dalej tem jaśniej świeci aż do dnia doskonałego.” On wykazuje, że nie będzie to przez cudowne objawienia albo sny, lecz przez pilne badanie świadectw Pisma Świętego. On w liście swoim mówi: “I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, aźby dzień oświłnął i jutrzienka weszła w sercach waszych.”—2 Piotr 1:19.

Sharmonizowane świadectwa tych Pism uczą nas, pomimo iż nie było właściwem lub możliwem dla ludu Bożego, by naprzód zrozumieli jakieś stanowcze określenie, odnoszące się do dokładnego czasu wtórej obecności Pana naszego Jezusa Chrystusa, i ustanowienia Jego Królestwa, ale gdy właściwy czas nadejdzie, wierni, czuwający, będą powiadomieni i nie będą pozostawieni w cie-

mności razem ze światem. Jest mylnem, aby przytaczać przeciwne niby dowody ze słów naszego Pana, że “o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.” (Mar. 13:32). Ci, którzy używają tego tekstu jako dowodu—udwadniają samym sobie i innym, że żaden człowiek *nigdy* nie będzie *wiedział* o czemś, co odnosi się do czasu wtórej obecności Chrystusa Pana—próbują udowodnić za wiele i w ten sposób zbijają swój własny argument: bo jeżeli to znaczy, że żaden człowiek *nigdy* nie będzie *wiedział*, musi jednocześnie znaczyć, że żaden Anioł nie będzie *nigdy* *wiedział*, i że sam Syn *nigdy* o tem nie będzie *wiedział*. Podobne tłumaczenie tego tekstu byłoby, oczywiście, wielką niedorzecznością. Chrystus Pan, gdy mówił te słowa, nie wiedział; Aniołowie wtedy nie wiedzieli; ani żaden człowiek nie wiedział; ale Chrystus napewno chociaż na małą chwilę przedtem musi wiedzieć o czasie swego wtórego przyjścia; Aniołowie także muszą wiedzieć na chwilę przedtem, nim zostanie dokonane; a także prawdziwe dzieci Boże, “czuwające” jak to widzieliśmy powyżej, powinny czuwać, aby gdy przyjdzie właściwy czas, rozpoznać i nie pozostać w ciemności i nieświadomości ze światem; oraz że ich czwanie będzie nagrodzone, co też jest im zapewnione, że “wszyscy niezbocznicy nie rozumieją, ale mądrzy (w niebiańskiej mądrości) rozumieją.”—Dan. 12:10.

NA CO OCZEKUJEMY?

Jest to ważne pytanie. Wiele dzieł Bożych zgorszyło się, “potknęło się” na punkcie doktryny wtórego przyjścia drogiego nam Zbawiciela, a to z powodu niewłaściwego, nieprzystępnego, nielogicznego i niebiblijnego poglądu na ten przedmiot, przedstawionego przez niektórych, którzy wyznają jawne ukazanie się Pana — znani jako Adwentyści. Takie tłumaczenie jest zupełnie mylne; my nie odrzucamy jednej z najstarszych i najwspanialszych doktryn Pisma Św. z tego tylko powodu, że niektórzy chrześcijanie uczynili ogromne pomyłki w tym zakresie i wprowadzili pewną ilość pogardy świec-

kich mądrali na wszystko, cokolwiek ma jakąś łączność z tym przedmiotem. **Przeciwnie**, tej doktrynie jako drogiem kamieniowi powinno się dać przedniejsze miejsce pomiędzy klejnotami Boskiej prawdy, aby blaskiem swym mógł rozpromienić i oświecić wszystkie pokrewne i połączone z nim obietnice i błogosławieństwa. On nie powinien być pozostawiony w niedoskonałej oprawie, któraby zasłaniała jego chwałę i piękność, lecz powinien być obsadzony we właściwym miejscu, aby świecił dla chwały Bożej i dla pożytku tych, którzy są prawdziwymi i szczerymi Jego dziećmi.

Nie potrzebujemy się usprawiedliwiać z zainteresowania, jakie odczuwamy w tym przedmiocie, który jest ośrodkiem, na którym wszystkie świadectwa Boskiej miłości przez wszystkich świętych proroków są wystawione. Owszem powinni się usprawiedliwić ci, którzy wiedzą, że następną doktryną po pojednaniu za grzech jest wtóre przyjście Chrystusa Pana i zmartwychwstanie od umarłych, jako najważniejsze w Piśmie Św., a jednak pomimo tego zaniedbali tak chwalebnych nauk dla swych kłótni, sporów i walk o drobiazgowy rzeczy bez wartości doktrynalnej lub innej.

Czuwanie nasze odnosi się do wtórego przyjścia tego, który nas odkupił; a który powiedział: "Gdy odejdę, przyjdę zasię i wezmę was do siebie." Czuwanie powinno być szczególnie z tą myślą, że nasz Pan Jezus Chrystus przyjdzie ze swą wtórą misją w majestacie i chwale Swego Ojca, jako Król królów i Pan panów. Czuwanie zawiera w sobie nietylko myśl o wtórej obecności naszego Pana jako Króla, ale jest połączone z chwalebnyymi wynikami, które według obietnicy mają wypłynąć z przyjścia Króla; bo przyjście Króla oznacza przyjście Królestwa, o które on nauczył nas modlić się. "Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi."

Przyjście naszego Mistrza, jako Króla i ustanowienie jego chwalebego królestwa oznacza wypełnienie długo oczekiwanej obietnicy, uczynionej dla nasienia Abrahama; obietnicy, której Izrael według ciała okazał się niegodnym otrzymania; obietnicy, dla której Bóg wybierał członków oblubienicy Chrystusowej podczas tego wieku Ewangelji, aby byli współdziedzicami z Panem Jezusem w wykonaniu jego dobroczynnych zamiarów; obietnicy, która jest prawdziwą, lecz która aż dotąd nie spełniła się w żadnym tego słowa znaczeniu; obietnicy, która brzmi: "w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi."

Czuwanie—znaczy spodziewanie się i oczekiwanie. My oczekujemy, jak Apostoł określa za: "Błogosławioną nadzieją i objawieniem chwały Zbawiciela naszego Pana Jezusa Chrystusa," który przemieni swój kościół na obraz i podobieństwo swoje, abyśmy ("przemienieni") byli Mu podobni i ujrzeni go tak jako i On jest; mieli udział w Jego chwale i byli połączeni z nim w Jego wielkiej pracy sprowadzenia w czasie Tysiąclecia błogosławieństw dla całego rodzaju ludzkiego. Jakkolwiek ten czas oczekiwania i spodziewania się jest mniej lub więcej czasem ucisku nietylko dla świata, który aż dotąd znajduje się pod jarzmem grzechu i pod oslepiającym wpływem Szatana, lecz także dla oczekującego, pełnego nadziei oraz czuwającego kościoła, o którym Apostoł mówi: "i my

sami w sobie wzdychamy, oczekując przysposobienia synowskiego odkupienia (od śmierci) naszego ciała"—ciała Chrystusowego, którego jesteśmy członkami.—Rzym. 8:23.

JAK MAMY CZUWAĆ?

Nasze czuwanie nie polega na spoglądaniu w niebiosa—na "astrologji"; bo ci, którzy celowo badają Słowo Boże, wkrótce rozpoznają, że "Dzień Pański przyjdzie jako (podobnie) złodziej w nocy," i że świtanie tego dnia nie może być widziane naturalnymi oczyma. Gdyby dzieci Boże, czuwając, mogły coś ujrzyć na niebie naturalnymi oczyma, to czyż świat nie mógłby ujrzyć tego samego? Gdyby wtóre przyjście naszego Pana miało być widzialne jako zewnętrzna manifestacja, to czyż świat nie wiedziałby o tem tak wnet jak święci, czuwający? W takim razie nie byłoby prawdą, że dzień Pański przyjdzie jako złodziej, jako sidło, niespostrzeżenie na świat, podczas gdy kościół ma o tem wiedzieć i nie pozostawać w ciemności.—1 Tes. 5:2-4.

Mamy czuwać za znakami czasów, w świetle słowa Bożego, naszej lampy; bo jak Apostoł oświadcza: "Mamy mocniejszą mowę prorocką . . . jako świecę w ciemnym miejscu świecącą, ażeby dzień oświatnął." Cały wiek Ewangelji był nocą; a lud Boży oczekiwał na poranek dnia tysiącletniego z obietnicą w uszach, brzmiającą: "Poratuje go (kościół swój) Bóg zaraz z poranku" (Ps. 45:6). Słowo Boże, wypowiedziane przez proroków, było tą pochodnią świecącą dla kościoła przez cały wiek Ewangelji, jak to Pan wyraził przez proroka Dawida: "Słowo twe jest pochodnią nogom moim a światłością ścieżce mojej." (Ps. 119:106). Pochodnia prawdy objawienia strzegła wszystkich wiernych, czuwających pielgrzymów na ich drodze do Niebieskiego miasta—Królestwa niebieskiego. O! jak wielką to było pociechą dla nich i jak trudnem byłoby nasze pielgrzymowanie bez niej.

"Patrząc wstecz, uwielbiam Cię,
Ześ codzień prowadził mnie!"

Ci, którzy się zastanawiali nad znakami, które Pan wskazał przez Daniela, Izajasza, Jeremjasza i wszystkich świętych proroków, rozpoznają, żeśmy odbyli większą część podróży, niż pierwotnie kościół się spodziewał i na podstawie tych znaków rozpoznajemy, że znajdujemy się blisko końca naszej podróży; bardzo blisko do czasu, kiedy wielkie błogosławieństwa, za którymi lud Boży tak długo oczekiwał i modlił się, nastaną. Na przykład, czuwający rozpoznali Pańskie oświadczenie, przez Proroka Daniela, że "Czas końca" będzie okresem czasu (dłuższym niż sto lat) i że w tym "czasie końca" rozwinie się szybka komunikacja, latanie tam i z powrotem po całym świecie; ogólna inteligencja wielce się podniesie, rozmnoży się umiejętność, jak jest napisane: "Oto wiele ich biegać będzie tam i sam, a umiejętność się rozmnoży." (Tłum. ang.)—Daniel 12:4.

Zwracając baczną uwagę na okoliczności nas otaczające, pełni nadziei i troskliwości odnośnie łaskawych rzeczy, które Bóg obiecał, nikt z wyczekujących nie jest obojętnym wobec wypełniających się proroctw, które są widoczne na każdym kroku. Wszyscy ludzie widzą te rzeczy, ale nie wszyscy jednakowo pojmują; wierni, czuwający słudzy widzą je nietylko jako fakty, ale także jako wypełniające się proroctwa, jako dowody, że *znaj-*

dujemy się w okresie czasu, zwanym jako "Czas końca." Dalsze badanie i zastosowanie prorockich liczb udowodni czuwającym, że żyjemy w "czasie końca" od 1799 roku, oraz że ten czas nazwany jest "Dniem (Jehowy) Przygotowania." Spoglądając wokoło, widzą Jehowę, jak przygotowuje Królestwo dla Syna Swego miłego. Widzą oni usuwanie się zasłony ciemnoty, potęgowanie promieni światła, i że w taki naturalny sposób Bóg w obecnym czasie używa ludzi do przygotowania mechanicznych i innych urządzeń i udogodnień, które ostatecznie staną się wielkiem błogosławieństwem dla świata; gdy Słońce Sprawiedliwości wszędzie z uzdrawiającą mocą w swych promieniach i Tysiącletni dzień będzie wprowadzony we wszystkie jego rozlicznymi błogosławieństwami, łaskami i sposobnościami; "Czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co przepowiedział Bóg przez usta wszystkich Swoich świętych proroków od wieków."—Dz. Ap. 3:21.

Badając z prawdziwą gorliwością i z zainteresowaniem, ponieważ wiedzą o chwalebnych rzeczach, jakie Bóg trzyma w pogotowiu (1 Kor. 2:9-13; 1 Piotr 1:4), czuwający śludzy zrozumieli, że prorocstwo Daniela wskazuje, iż rozmnożenie szybkiej komunikacji zwiększy umiejętność, zaś zwiększona umiejętność sprowadzi większe niezadowolenie w szerokich masach ludzi; a wynikiem tego będzie proroczo przepowiedziany "czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż dotąd." Czuwający pragną zauważyć, czy te rzeczy się już wypełniły lub nie, a spoglądając wokoło siebie, widzą pełno niezadowolenia i daleko więcej nieszczęść, pomimo iż świat kiedyś posiadał daleko mniej dobrodziejstw i błogosławieństw nieba niż obecnie. Te podarki Opatrzności ostatnich dni (przygotowania do wieku Tysiąclecia) zamiast pobudzać ludzi do wdzięczności i miłości ku Bogu, a wspaniałomyślności ku bliźniemu rodzi w sercach zwyrodniałych ambicję, skąpstwo, samolubstwo, zazdrość, nienawiść, spory i inne uczynki ciała i djabła. Tak: czuwający mogą jasno widzieć zbliżający się czas wielkiego ucisku, w którym według wyraźnego oświadczenia Pisma Św. wszystkie obecne ludzkie instytucje zginą w anarchji, w zamieszaniu, w chaosie. Lecz czuwający nie tracą z oczu Boga i Jego Opatrzności. Widzą, że zbliżająca się społeczna i kościelna katastrofa będzie naturalnem następstwem zastosowania samolubstwa pod doskonale sprzyjającymi warunkami; pomimo to pamiętają, że Bóg jest ucieczką, oraz że sprawi, iż nawet gniew człowieka chwalić go musi (któżby Cię nie chwalił, o Panie!) a ostatek zamieszania on skróci.—Ps. 76:11.

Czuwający nie patrzą jedynie na zewnętrzne znaki, które są widoczne na świecie. Badają oni uważnie i wielokrotnie "Plan Boży," czyli biblijne prorocze zarysy, dotyczące historii świata, przygotowane przez samego Króla. Dlatego właśnie, że rozumieją prorocze zarysy wielkiego ucisku i wiedzą, że napewno przyjdzie, są zdolniejsi od innych, aby rozpoznać "znaki czasów" i nie pozostać w nieświadomości co do "rzeczy, jakie przyjdą mają." Zgodnie z tem, Pan przyobiecał czuwającym, że Duch Św. wprowadzi ich we wszelką prawdę we właściwym czasie, i przyszłe rzeczy im opowie, przed wprowadzeniem światowej umiejętności i przed wypełnieniem się samych faktów. (Jan 16:13). Lecz ten sam zarys, który wykazuje upadek wszystkich ziemskich instytucyj politycznych, społecznych i duchownych, wykazu-

je również, że ich upadek jest tak oznaczony w wielkim planie Jehowy, że będzie się odbywał w tym samym czasie, w którym On będzie ustanawiał swoje królestwo przez ręce wybranego kościoła (tych, którzy w owym czasie będą uwielbionem królewskim kapłaństwem—kapłanami na swych tronach—czyli tak religijnymi jak i cywilnymi rządcami świata, których wywyższenie do chwały Boskiej będzie w celu błogosławienia wszelkiego stworzenia.

Czuwający doskonale pamiętają, że Król pozostawił im zarys historii wieku Ewangelji akurat na ten czas, kiedy im powiedział, aby czuwali; dając im do zrozumienia, aby czuwali za rzeczami, które im przepowiedział. Czuwającymi są ci, którzy są w harmonji z Królem, którzy mają poszanowanie dla Jego obietnic, a ci nie lekceważą słów, które On mówił. Skoro rozpoznają to szczególne prorocstwo, w łączności z którym rozkazał im czuć, rozumieją wyraźnie, że Dzień Pański rozpocznie się przy końcu wieku Ewangelji, potajemnie, cicho, niepostrzeżenie, "jako złodziej w nocy" niespodzianie dla świata, lecz rozpoznany tylko przez tych, którzy czuwają.

RÓŻNICA MIĘDZY PAROUSJA, EPIFANJA I APOKALUPSIS

Ponieważ nie niedbali, nieostrożni i obojętni śludzy Króla, lecz wierni i gorliwie czuwający badali każde najmniejsze słowo, które wyszło z ust Jego, który tak mówił, jak żaden z ludzi jeszcze nie mówił; i wszelkie posłownictwa, które im postać przez swych wiernych apostołów i proroków. Roztrzaskując dokładnie, spostrzegają trzy wyrazy o dobitnie innem znaczeniu, użyte w łączności z wtórem przyjściem naszego Pana, a mianowicie: *Parousja*, *Epifanja* i *Apokalupsis*. Wyraz *Parousja* jest użyty do oznaczenia najrychlejszej pory wtórego przyjścia, podczas gdy wyraz *Apokalupsis* odnosi się do tegoż samego przyjścia, lecz pory późniejszej; ale nie mamy rozumieć jakoby wyrazy *Apokalupsis* i *Epifanja* odnosiły się do innego lub trzeciego przyjścia, lecz jedynie do późniejszej pory wtórego przyjścia. Prawdą jest, że te greckie wyrazy są nieco przyćmione lub ukryte w zwykłym tłumaczeniu Pisma św., i bezwątpienia dla pewnego celu. Zapewne Pańskim zamiarem było, ażeby utrzymać świat i bezbożnych w nieświadomości o jego chwalebny planie aż do zamierzonego czasu, a nawet by czuwający nie mogli zrozumieć szczegółów, aż na krótki czas przed ich wypełnieniem się. Obecnie żyjemy "w czasie ostatecznym", w "dniu jego przygotowania," w tym czasie, o którym jest przepowiedziane, że "mądrzy (nie mądrzy według świata, lecz pokorni czuwający, którzy są dość mądrzy, aby postępować według Słowa Bożego) rozumieją." (Dan. 12:10). A ponieważ z tych, którzy wyczekują swego Pana, nie wielu rozumie grecki język, Pan uczynił łaskawą pomoc przez drogocenne podręczniki (takie jak *Younga konkordans Analityczny* i *Emphatic Diaglott*), tak że nawet najprostszy z jego ludu mogą mieć jasne i różniące wyrozumienie znaczenia pewnych zarysów jego słowa, które aż dotąd pozostawały ukryte w niedoskonałym tłumaczeniu; a na te rzeczy Bóg sam zwraca uwagę ludowi Swemu przez Tomy Wykładów Pisma św. i Strażnice (wydania Br. Russela—przyp. tłum.). Te "podręczniki dla Badaczy Pisma św."

dostają się do rąk czuwających na całym świecie, do czego głównie przyczynia się **sam Pan**.

Przez te podręczniki czuwający szybko przychodzą do przekonania, że wyraz "**parousja**" przetłumaczono w naszym "zwykłym wydaniu Biblii" na "przyjście," nie oznacza w naszym polskim języku zbliżania się lub jakoby jeszcze był w drodze, ale **przeciwnie**, oznacza ono "**obecność**" tego, który już przyszedł. Czuwający jednocześnie zauważają, że Pismo św. przepowiada pewne rzeczy, odnoszące się do Pana i Jego "**parousji**" (obecności), które wyraźnie zaznacza, iż On będzie obecny, dokonując swego dzieła—wielkiego dzieła (ustanawiania swego królestwa i karanie narodów mieczem ust swoich) **zupełnie nieznanym dla świata**—jako złodziej w nocy. Czuwający także zauważają, że Pismo św. jasno wskazuje, że po dokonaniu pewnych rzeczy przez Pana w czasie swej obecności (parousja) nieznanym dla świata, On dokona następnie "**manifestacji swej obecności**"—manifestacji, która będzie zrozumiana przez całą ludzkość; a ta zewnętrzna manifestacja jest określona jako "epifanja" i nazywa "przyświecanie" lub "jasne przyświecanie."

Czuwający trzymają osobno te dwie myśli (obecność i manifestacja), odnoszące się do wtórego przyjścia naszego Pana, że chociaż rzeczywiście obecny jak duchowa istota (jako aniołowie, jak powiedziano: "zatacza obóz anioł Pański około tych, którzy się go boją i wyrwywa ich, "a którzy" są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają," a których służba jest niewidzialna), nasz Pan, obecnie jako chwalebna duchowa istota Boskiej natury, nie będzie widziany naturalnymi oczyma podczas swej obecności—**parousji**. (Ps. 34:8; Żyd. 1:14). Dlatego potrzeba, aby wierni Jego słudzy "**czuwali**", gdyż tak jak i inni ludzie nie ujrzą duchowej istoty naturalnymi oczyma.

Czuwający we właściwym czasie rozpoznają obecność (**parousję**) swego Pana oczyma wiary. Bezsenne oko wiary we właściwym czasie spostrzeże "**znak Syna Człowieczego**", t. j. wskazywania obecności Króla.

W czasie okresu "**parousji**" t. j. (obecności Chrystusa), poprzedzającej epifanję (przyświecanie), pewne dzieło ma być dokonane, nieznanie światu ani kościołowi z imienia, ale wiadome tylko Jego czuwającym sługom. Jak ważnymi są dla nas słowa naszego Mistrza, zachęcające nas do czuwania. Czuwanie jednocześnie zawiera w sobie myśl czuwania nad naszymi sercami oraz nad Słowem Bożem i zewnętrznymi znakami—abyśmy mogli okazać się godnymi pozostawania w światłości pod kierownictwem Wielkiego Mistrza. "A jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego"; a jeśli kto straci Ducha Chrystusowego, ten przestaje być Jego uczniem, a przeto wszyscy potrzebujemy czuwać, abyśmy mogli, jak mówi Pismo "zachować siebie niepokalanymi od świata" i byśmy "**samych siebie w miłości Bożej zachowali**, oczekując miłosierdzia (pomocy) Pana naszego Jezusa Chrystusa, "który może zachować nas od upadku i stawić przed oblicznością chwały swojej bez nagany z weselem." (Juda 24) Albowiem kto ma Ducha Chrystusowego, ten może być czuwającym sługą, i jako taki może rozpoznać chwalebne rzeczy, połączone z wielkiem zbawieniem, które będzie nam dane w objawieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa," a kto utraci

ducha Chrystusowego, ten przestaje być czuwającym sługą i pozostanie w nieświadomości o rzeczach dnia Pańskiego, podobnie jak świat, do którego i on prawdopodobnie należy.

Za światło, przez które oko wiary może spostrzec **parousję** mamy "mocniejszą mowę prorocką, której pilnując, dobrze czynimy." Ona oświecała drogę dla czuwających przez całą noc; lecz obecnie jej różne ześrodkowane promienie prorocze jasno wskazują, że **żyjemy w dniach Syna Człowieczego**", a według tego jak Pan wyraźnie przepowiedział, świat pójdzie swoją drogą jak zwykle w zupełnej ignorancji o Jego obecności, o pracy żniwarskiej, i o rozpoczęciu się dnia Pańskiego; jak zwykle jedząc, pijąc, żeniąc się i wydawając zamaż, sądząc i budując. Byłoby mylnym mniemaniem, że nasz Pan dając te informacje odnoszące się do wypadków czasu Jego obecności, chciał abyśmy rozumieli, iż byłoby grzechem dla świata aby jadł, pił, sadził, budował i ożeniał się; bo to nie są niewłaściwe rzeczy, a każde takie tłumaczenie byłoby naciągnięte i błędne, i pochodzące z zupełnie mylnego pojęcia przedmiotu. Nasz Pan chciał jedynie wykazać, że świat będzie **w nieświadomości o Jego obecności**" w dniach Syna Człowieczego", i w zupełnej nieświadomości o czasie wielkiego ucisku, lub "Dniu Pomsty", a inauguracja Jego Królestwa będzie oznaczona dla królestw tego świata, że będą skruszone jako naczynia garncarskie. **Nieświadomość** o nadchodzącym ucisku będzie podobna do nieświadomości ludzi, którzy żyli za dni Noego. "A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego." — Łuk. 17:26.

Tak jak dni Noego **nie mogły nastąpić dopóki nie było Noego, tak samo "dni Syna Człowieczego" nie mogą nastąpić przed jego obecnością**. Dni Syna Człowieczego są dniami Jego **Parousji**, czyli obecności — niewidzialnej i nieznanym dla świata; a znanej tylko czuwającym i widzianej tylko oczyma wiary. "Albowiem jako za dni owych przed potopem jedli i pili i ożeniali się . . . i nie spostrzegli się . . . tak będzie i (**parousja**) za obecności Syna Człowieczego"; świat pójdzie swoim zwykłym trybem **nic nie wiedząc** o Pańskiej obecności. — Mat. 24:38.

Lecz dlaczego taką ma być obecność Chrystusa? Co za zadanie miał spełnić podczas swej obecności poprzedzającej Jego epifanję czyli manifestację światu?

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

Pytania i Odpowiedzi

KOŚCIÓŁ — CO ODKUPUJE KOŚCIÓŁ

Pytanie (1916) — Czy Kościół, wybrani, odkupują świat podczas tego ewangelicznego wieku? Paragraf 2, str. 112 w Cieniu Przybytku zdaje się tak wskazywać.

Odpowiedź. — Żadną miarą nie było zamierzone w jakimkolwiek paragrafie w Cieniach Przybytku aby wskazywało na coś podobnego. Ja chciałbym powtórzyć to dziesięć tysięcy razy: Nikt jak tylko jedna osoba mogła odkupić świat, ponieważ tylko jeden człowiek zgrzeszył i tylko jeden człowiek mógł go odkupić. Okup jest odpowiadającą ceną. On dał samego siebie na okup, nie z kościołem, chociaż jest coś co On nieustannie dokonuje przez nich. On wykonał to na Kalwarji, lecz nie uczynił aktualnego zastosowania jeszcze, ale rozporządzenie

ceny okupu było uczynione zanim my przyszlśmy pod Boski plan. My nie mogliśmy podchodzić pod ten plan dopóki Jezus nie wykonał Swojej pracy na Kalwarji. Wtedy rozpoczęło się wybieranie kościoła. Najpierw, On miał się stać Wodzem naszego zbawienia i potem mógł mieć ciało żołnierzy pod Sobą. On miał być Głową nad Swoimi towarzyszami. Wybieranie tych towarzyszy rozpoczęło się po uzupełnieniu Jego ofiary. Tylko Jezus umarł i wstąpił na Wysokość i uczynił zadowolenie i zastosowanie. (Bóg nie uznał nikogo z kościoła wcale)

i wtedy, kiedy to było uczynione — kościół nie będąc w tem wcale. — Bóg przez Jezusa wylał Ducha Świętego. My nie mamy nic do czynienia ze zapłaceniem tej ceny. Jest to w całości praca Jezusa.

P. O. 126

“Staraj się, abyś się doświadczonym stawił robotnikiem, któryby się nie zawstydził, i któryby dobrze rozbrał słowo prawdy.” — 2 Tym. 2: 15.

RAPORT Z KONWENCJI

Gieraltowice, Dnia 17-go Stycznia 1937

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

Niniejszem pragniemy podzielić się z innymi członkami tej samej rodziny Bożej, błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na dwudniowej lecz miłej społeczności bratniej w naszej wiosce w dniach 25 i 26 grudnia 1936 r.

Spieszmy Wam donieść przez łamy tego wielce cenionego nam pisma “Brzask Nowej Ery” o wielkiej radości i o wielkich błogosławieństwach Bożych, które Ojciec Niebieski zlał nam na tej uczcie duchowej, za wspólnymi wysiłkami Zborów Śląskich. Przyszły nam na pamięć słowa Kaz. Sal. 10:19, które mówią: “Dla uweselenia ducha, gotują uczty i wino, które rozwesela żywot.” Tak też i nasz Ojciec Niebieski obficie nagotował stół tej uczty chlebem z Nieba, do którego to stołu i chleba przystąpiła gromadka Braci i Sióstr, aby spożywali ten chleb z Nieba. Nauka Prawdy płynęła z tych dwóch rurek złotych, (Zach. 4:12) z Pismą Świętego, z Nowego i Starego Testamentu. A też i nastrój duchowy był wielce rozmnożony a radość, wesele i miłość bratnia odbijały się na twarzy każdego.

Wykłady były wielce budujące, któremi służyło 7-miu Braci z przyjezdnych zgromadzeń, a jeden z nich, Brat

Wakuła przybył aż z Warszawy, około 350 kilometrów, z czego byliśmy bardzo uradowani. Z woli naszego Wiekuiętego mieliśmy dwóch Pielgrzymów, którzy nas obsłużyli dostatecznie, zaco jesteśmy im bardzo wdzięczni, jako przedstawicielom Pańskim, modląc się za nimi, aby Ojciec Niebieski dodawał im ducha męstwa, odwagi i energii, ażeby mogli to małe stadko zasilać, wzmacniać i utwierdzać przez Słowo Boże.

Miła nam była ta dwu-dniowa bratnia społeczność. Dałby Jehowa, abyśmy mogli się okazać godnymi znaleźć się na tem wielkiem zebraniu Pierworodnych, poza zasłoną, gdzie nie będzie już więcej rozłączenia.

Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie, aby błogosławieństwami temi podzielić się przez łamy Brzasku Nowej Ery z wszystkimi braćmi i siostrami, którzy to pismo czytają i czują się w duchowej łączności z wszystkimi, co poznali prawdę.

Załączając chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości,

Zbory ludu Pana na Górnym Śląsku, którzy wspólnymi siłami dopomogli nam.

Gieraltowice, Bielszowice, Załęże i Siemianowice

GENERALNA KONWENCJA W MIEŚCIE ŁODZI

W dniach 15, 16 i 17 maja, b. r. odbędzie się trzydniowa Generalna Konwencja w mieście Łodzi, przy ul. Zachodniej 38, lewa oficyna 2-gie piętro w budynku “Centralnych Kąpieli”, spadkob. p. H. Offenbacha. Konwencja rozpocznie się w dniu 15 maja od godziny 12-ej w południe, a dnia 16 i 17-go maja będzie trwać przez całe dni. Dla przyjeżdżających braci i sióstr z innych miejscowości, sala będzie otwarta do godziny 10-ej wieczorem przed dniem rozpoczynającym konwencję. Sekretarzem międzyzborowym jest brat Antoni Paduch, skrzynka pocztowa 702, Warszawa; sekretarzem łódzkiego zgromadzenia jest brat Edmund Szulc, ul. Malinowa 16, m. 5 w Łodzi. Interesowani w sprawie konwencji bracia proszeni zgłaszać się do sekretrzy powyżej wskazanych.

Wierzmy, że Bracia wszędzie powitają tę wiadomość i przy pomocy Pańskiej poczynią starania by mogli wziąć w niej udział. Jest to od Pana dany nam ten błogi przywilej a nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy będziemy mogli mieć więcej takich przeto kto tylko będzie mógł usunąć wszystkie przeszkody powinien być obecnym.

Św. Paweł Apostoł napomina słowami:—“Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień przybliży”.—

Tak drodzy umiłowani w Panu, wszyscy jesteśmy naczyniami świadkami, widzimy w świetle Słowa Bożego i otaczających nas wypadków jakie rzeczy dzieją się na świecie i możemy śmiało powiedzieć “iż on dzień” jest tuż przed nami.

Niech słowa wielkiego Apostoła staną się zachętą dla nas, byśmy mogli skorzystać z przywileju a napewno odniesiemy obfite błogosławieństwa. Wierzmy, że Ojciec Niebieski przez Pana naszego zastawi nam stół w doborowe pokarmy by nas wszystkich wzmocnić, pocieszyć i dodać odwagi, by kroczyć nadal po tej ciernistej drodze, która wkrótce się zakończy. Mamy tą ufność, że Pan zleje Swe błogosławieństwa na tej uczcie oczekujemy miłego spotkania się z braćmi.

Międzyzborowy Zarząd, Antoni Paduch, sekr.